

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Do „Dziennika“ dołącza się co tydzień „TYGODNIK SPORTOWY“.
Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 5—6 po południu.
Redaktor naczelny przyjmuje od godziny 11—12 przed południem.
Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.
Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 29/30.
Filje: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 2 — w Toruniu, ul. Mostowa 17
w Grudziądzu, ul. Grobłowa 5.



Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie,
9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie.
Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., za granicę 9.65 zł. miesięcznie.
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie,
strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma,
a abonenci niemają prawa do odszkodowania.

Telefony: Redakcja 326, Naczelny redaktor 316, Administracja 315, Buchalterja 1374. — Filje: Bydgoszcz 1299, 699, Toruń 800, Grudziądz 294.

Numer 48.

BYDGOSZCZ, sobota dnia 28 lutego 1931 r.

Rok XXV.

Obrady nad traktatem handlowym z Niemcami.

Nieoczekiwane złożenie referatu przez posła Jeszkiego.

Warszawa, 26. 2. (PAT.) Sejmowa komisja spraw zagr. na dzisiejszym posiedzeniu przystąpiła do dalszej dyskusji nad traktatem handlowym z Niemcami.

Poseł Czapiński uważa umowę za pierwszy krok ku porozumieniu, przy czym zwraca uwagę na nasze nieuregulowane stosunki handlowe z Rosją i Niemcami, co odbiło się ujemnie na życiu gospodarczym.

Poseł Mackiewicz podkreśla, że klub BBWR. głosować będzie za ratyfikacją nie dlatego, że uważa ten traktat za bezwarunkowo korzystny dla nas pod względem gospodarczym, lecz dlatego, że takie uchwalenie jest oświadczeniem się za politykę pokojową.

P. wiceminister przemysłu i handlu Doleżał, odpowiadając na szereg pytań i wątpliwości, podkreślił, że dziś w Europie nie można załatwiać traktatów handlowych bez obustronnej klauzuli największego uprzywilejowania.

Jako ostatni przemawiał sprawozdawca poseł Jeszke (BBWR), który podtrzymuje zdanie, że sprawa raczej powinna być odroczone. Jako przedstawiciel dzielnicy zachodniej kraju mówi oświadcza, że nie może głosować za ratyfikacją traktatu i prosi o przydzielenie referatu komu innemu.

P. Stanisław Stroński zgłasza wobec tego wniosek o odroczenie sprawy referatu. W głosowaniu wniosek ten odrzucono. Następnie przyjęto projekt ustawy ratyfikacji **wszystkimi głosami prze-**

ciwko 8, tj. głosów Klubu Narod. przy wstrzymaniu się od głosowania posła Jeszkiego. Referat na plenum przydzielił posłowi Walewskiemu.

Na tem zamknięto obrady.

Prezydent Rzplitej u solenizanta ks. kardynała Kakowskiego.

Warszawa, 26. 2. (PAT) P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki odwiedził dziś po południu solenizanta ks. kardynała Kakowskiego w jego mieszkaniu w towarzyszywie szefa kancelarii cywilnej Helczyńskiego oraz szefa gabinetu wojsk. pułk. Głogowskiego.

Hołd i życzenia dla ks. kardynała Kakowskiego.

Warszawa, 26. 2. (PAT) Dziś w dniu imienin J. E. ks. kardynała Kakowskiego o godz. 9 rano na intencję solenizanta odprawione zostało w katedrze św. Jana uroczyste nabożeństwo z Te Deum. O godz. 12 w pałacu arcybiskupim zebrało się duchowieństwo świeckie i zakonne z Warszawy i prowincji,

członkowie kapituły metropolitalnej i łowickiej, profesorowie uniwersytetu warszawskiego, ks. senator Bolt, księża posłowie oraz duchowieństwo obrządku wschodniego. W imieniu zebranych J. E. ks. biskup Szlagowski wygłosił przemówienie, w którym podniósł zasługi i prace dostojnego solenizanta. Po południu złożył wizytę J. E. ks. kardynałowi Kakowskiemu p. Prezydent Rzplitej, następnie składali życzenia członkowie rządu z p. premierem Sławkim na czele, marszałkowie Sejmu i Senatu, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego z ambasadorem Laroche na czele, następnie przedstawiciele rady miejskiej i magistratów z prezydentem miasta Słomińskim oraz liczni przedstawiciele organizacji społecznych.

Zgon posła Diamanda.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) W wczorajszym czwartek zmarł we Lwowie dr. Herman Diamand, jeden z czołowych przywódców ruchu socjalistycznego w Polsce. Wrócił on rano do Lwowa z posiedzenia międzynarodówki socjalistycznej, na którym zabierał trzykrotnie głos, uzasadniając szczegółowo politykę P. P. S. W kilka godzin później zmarł.

(B. p. dr. Diamand należał do najdolniejszych przywódców Polskiej Partii Socjalistycznej, odgrywając w czerwonym świecie lwowskim niemal tę samą rolę, co pos. Daszyński w Krakowie. Ślub z córką dyrektora Banku Hipotecznego i milionera lwowskiego Lazarusa — dał b. p. pos. Diamandowi niezależność materialną i pozwolił mu bezkłopotliwie rzucić się w wir socjalistycznej agitacji i organizacji, która stała się żywiołem jego życia. Zmarły należał do celniejszych ekonomistów w swoim obozie. Miał dużo sentymentu dla Niemców, i pamiętnym też zostanie jego wywiad w socjalistycznej prasie berlińskiej, w którym nazwał polskie Pomorze „cierniem w germańskim cieple”. — Red.)

Carskie przepisy wyjątkowe na wygaśnięciu.

Warszawa, 26. 2. (PAT) W dniu dzisiejszym obradowała senacka komisja prawnicza nad projektem ustawy w sprawie uchylecia przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą i religią obywateli Rzplitej. W wyniku obrad uchwalono zmienić artykuł ustawy, który brzmi: „Ustawa o wygaśnięciu mocy prawnej przepisów wyjątkowych”, Art. 2, który postanawia poruczenie wykonania ustawy przesowi Rady Ministrów uzupełnionemu zdaniem następującym: „oraz poszczególnym ministrom, każdemu w zakresie jego właściwości”. Za projektem głosowały wszystkie kluby z wyjątkiem przedstawicieli Klubu Narodowego, którzy wstrzymali się od głosowania. Na posiedzeniu obecny był p. wiceminister sprawiedl. Sieczkowski.

(Cała ta sprawa, interesująca wyłącznie żydów, ma raczej teoretyczne znaczenie. W praktyce stanowili i stanowią żydzi w Polsce kastę traktowaną nie wyjątkowo, lecz dzięki swojemu sprytowi wręcz uprzywilejowaną. — Red.)

W Berlinie wykryto fabrykantów 100-złotówek

„Nasycanie głodu pieniężnego w Polsce“ ustanie.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 2. Policja berlińska pod kierownictwem komisarza Liebermana zdołała w dniu wczorajszym wykryć wielkie warsztaty fabryki fałszywych banknotów polskich. W tylnym domu u zbiegu ulic Friedrichstrasse i Mittelstrasse urządzono znakomicie technicznie wyposażoną kliszarnię, w której zebrał się fałszerze. **Przychwycono ich na gorącym uczynku**, w chwili gdy właśnie fabryka była w pełnym ruchu, bijąc nowiuteńkie banknoty stu złotych. Trzej osobnicy, których nazwiska ze względu na trwające śledztwo utrzymywane są w tajemnicy, zostali aresztowani.

Jak się dowiaduje, jeden z aresztowanych jest obywatelem polskim, pochodzącym z Łodzi i już w Polsce karany był dwuletniem więzieniem za podrabianie marek polskich. Również aresztowany został gospodarz lokalu, w którym znajdowała się fabryka, dozorca Baldin, który rzekomo nie wiedział, dla jakich celów wynajął ubikacje. Oczekiwane są dalsze liczne aresztowania na prowincji, gdyż banda ta, posiadająca doskonale funkcjonującą organizację zbytu fałszywych banknotów, rozpościerała się na szereg miast prowincjonalnych w Niemczech i w Polsce. Centrala policji śledczej w Warszawie otrzymała wczoraj wieczorem w drodze telegraficznej cały materiał uzyskany z dotychczasowego śledztwa. Również zawezwany został do Berlina rzeczoznawca fałszyfikatorów Banku Polskiego. Podrobione banknoty stu złotych są znakomicie udane i na pierwszy rzut oka trudno odróżnić je od prawdziwych.

Jak się wydaje fałszerzy zdołali już w międzyczasie zasilić i wzmocnić obieg pieniężny w Polsce swymi fałszyfikatorami, gdyż jak cynicznie jeden z aresztowanych oświadczył „wobec braku gotówki w gospodarstwie polskim, uważał w ten sposób nasycenie głodu pie-

nięznego za najbardziej odpowiednie”. Śledztwo toczy się w dalszym ciągu, albowiem banda fałszerzy rozporządza w Berlinie jeszcze dalszemi kliszarniami, w których wyrabiała banknoty innych państw. AR.

„Dzień głodu“ w Niemczech.

Na całym obszarze demonstracje.

Berlin, 26. 2. (PAT) Według otrzymanych w ciągu ubiegłej nocy wiadomości, wczorajsze demonstracje bezrobotnych urządzone przez komunistów na obszarze całej Rzeszy Niemieckiej miały przebieg niezwykle ostry i krwawy.

Ofiarą krwawych zająć padło w Lipsku 4 osoby. Ponadto rannych jest kilka innych osób. W Magdeburgu i Halberstadt doszło do poważnych wykroczeń, których dopuścili się bezrobotni. Policja zmuszona była użyć broni palnej. Szereg osób jest rannych.

W Kolonii kilkudziesięcny tłum manifestantów obrzucił policję kamieniami. Przez ulice Drezna przeciągały przez cały dzień pochody demonstracyjne.

W Bremie demonstranci urządzili krwawą walkę uliczną. Policja zmuszona była użyć pałek gumowych. Jednego z policjantów raniono sztylętą.

W miejscowości Penig bezrobotni wyszli na ulicę, przy czym doszło do krwawych walk z policją. W Mona-

chjum, gdzie komuniści urządzili szereg pochodów, policja musiała z bronią w ręku oczyszczać ulice z tłumu. Wyjątkowo ostry charakter miały demonstracje bezrobotnych w miejscowości badenkiej Fryburg.

Berlin, 26. 2. (PAT) Wczoraj w godzinach wieczornych powtórzyły się w Berlinie ruchy komunistyczne. Tłum bezrobotnych w ilości kilku tysięcy o-

sób demonstrował na ulicach wznosząc okrzyki „Precz z rządem, jesteśmy głodni!” W śródmieściu policja starła się z bezrobotnymi.

W dzielnicy robotniczej bezrobotni spłądrowali kilka składów żywności. W jednej z szynkowni policja aresztowała 52 komunistów, podejrzanych o organizowanie napadów rabunkowych na składy. W ciągu całego dnia aresztowano ogółem przeszło 100 osób.

Pod hasłem oszczędności.

Obrady w ministerstwie komunikacji.

Warszawa, 26. 2. (PAT) Dziś rozpoczęła się w Ministerstwie Komunikacji konferencja dyrektorów wszystkich dyrekcji kolejowych pod przewodnictwem p. ministra komunikacji inż. Alfonsa Kühna. W obradach prócz dyrektorów dyrekcji wzięli udział podsekretarz stanu p. inż. Witold Czapski, dyrektorzy departamentów w Ministerstwie Komunikacji i naczelniczy samo-

dzielnych wydziałów. Tematem obrad były sprawy budżetowe a przede wszystkim sprawy, związane z akcją oszczędnościową. Akcja ta prowadzona będzie we wszystkich gałęziach gospodarki kolejowej w ten sposób, aby uzyskać jak największe oszczędności, jednakże bez uszczuplenia zasadniczych poborów pracowników kolejowych i bez uciekania się do masowej redukcji.

Polityczny włamywacz w poselstwie polskim w Moskwie.

Warszawa, 26. 2. (PAT) Poselstwo Rzplitej w Moskwie przesłało rządowi sowieckiemu obszerną notę rządu polskiego w związku z ujęciem w lokalu poselstwa polskiego w Moskwie osobnika, podającego się za listonosza i posiadającego przy sobie talony kooperatywy urzędników G. P. U., który usiłował włamać się do gabinetu nieobecnego w Moskwie posła polskiego p. Patka. Nota zawiera obszerny opis samego zajścia, przy czym żąda należytego wyświetlenia sprawy i udzielenia satysfakcji oraz domaga się gwarancji, by podobne wypadki nie powtórzyły się na przyszłość.

(Sowiecki potwór zapuścił zbrodnicze swoje macki zaiste zbyt głęboko. — Red.)

Rząd polski domaga się wyjaśnienia tajemniczego włamania.

Warszawa, 27. 2. Poselstwo polskie w Moskwie wystosowało do rządu sowieckiego notę słowną, w której przedstawia szczegółowo przebieg usiłowanego włamania do urzędowego gabinetu posła Patka i żąda wyświetlenia tajemniczej afery i zadośćuczynienia. Jak się okazuje, włamanie miało polityczne. Ujęty włamywacz, który w pierwszej chwili podał się za listonosza, a później za zwyczajnego złodzieja, nie ruszył kosztowności, znajdujących się w salonach, przylegających do gabinetu posła. Uderza fakt, że urzędnicy poselstwa, udaremniwszy włamanie, przez kilka godzin nie mogli się telefonicznie skomunikować z władzami sowieckimi. Organa śledcze udało się sprowadzić dopiero po upływie dwóch godzin.

Przy spisaniu protokołu, władze śledcze nie chciały zanotować okoliczności, że posiadane przez złoczyńcę klucze doskonale pasowały do drzwi gabinetu posła Patka. Sprawa włamania do poselstwa polskiego

Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok w sprawie Kosmowskiej.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Sąd Najwyższy zajmował się wczorajszy czwartek sprawą b. posłanki „Wyzwolenia” Kosmowskiej, która przez dwie poprzednie instancje skazana została na 6 miesięcy więzienia za publiczną obrazę marszałka Piłsudskiego.

W czasie wczorajszej rozprawy obrońcy p. Kosmowskiej dowodzili, że skoro marszałek Piłsudski rzucił swoje nazwisko na szalę wyborczą i była o nim mowa jako o kandydacie do parlamentu, to nie mógł posiadać charakteru osoby urzędowej. Mimo to Sąd Najwyższy skargę oddalił i wyrok stał się prawomocny.

Porozumienie flotowe francusko-włoskie oburza Niemców.

Berlin, 27. 2. Prasa nacjonalistyczna uderza na trwogę, z powodu porozumienia flotowego między Francją a Wielką Brytanią i zarysowującego się porozumienia między Włochami a Francją w tej samej sprawie.

Dzienniki nacjonalistyczne podkreślają zupełnie otwarcie, iż przystąpienie Francji i Włoch do porozumienia flotowego morskiego stworzy jednolity front mocarstw zachodnich w sprawie rozbrojenia przeciwko Niemcom, co oznacza wzmocnienie pozycji Francji na najbliższej konferencji rozbrojenia.

„Opera za trzy grosze” nie podoba się narodowym socjalistom.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 27. 2. Do bardzo burzliwych zajęć doszło w Norymberdze w czasie wyświetlenia w tamtejszym kinoteatrze najnowszej sztuki filmowej „Opera za trzy grosze”. Na salę wkradli się bez biletów w wielkiej liczbie narodowi socjaliści.

W chwili rozpoczęcia ostatniego aktu wybuchła nieustanna wrzawa. Narodowi socjaliści rzucali bomby cuchnące i ognie sztuczne, które eksplodowały na sali z straszliwym hukiem, siejąc przerażenie wśród obecnych widzów. Część widzów została nawet przez bandy narodowych socjalistów dotkli-

wie wiąże się z szeregiem faktów, które ostatnio zaszły w stolicy sowieków.

Przed niedawnym czasem podobne usiłowanie kradzieży, jak w poselstwie naszym, miało miejsce również w ambasadach francuskiej i niemieckiej. Akcja ta rzuca ciekawe światło na stosunki, panujące w

sowieciach i pozwala przypuszczać, że jest to jakaś celowa akcja, tembardziej, że wypadek ten nie jest odosobniony.

N. p. znowu zdarzył się w Moskwie wypadek podłożenia ognia pod poselstwo afgańskie. Pożar na szczęście w porę zauważono i w zarodku został stłumiony.

Samobójstwo niemieckiej socjal-demokracji.

Z ustami pełnymi frazesów głosują jak nacjonaści.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 27. 2. Samobójstwo polityczne niemieckiej socjaldemokracji zdaje się być nieuchronnym przeznaczeniem. Jak bowiem wynika, na zewnątrz zarząd stronnictwa parlamentarnego niemieckiej socjaldemokracji postanowił głosować za budżetem Reichswehry, zawierającym, jak wiadomo, pożyczkę 6 milionów marek na pierwszą ratę budowy pancernika B, oraz za wszystkimi przedłożeniami agrarnymi rządu a to z obawy przed możliwością powstania rządu prawicowego Rzeszy i złamania obecnej koalicji w Pruszech.

Okazuje się, że pociągnięcie narodowych socjalistów opuszczenia Reichstagu było znakomicie przemyślanym manewrem taktycznym, mającym na celu

zmuszenie socjalistów do ujawnienia swojego właściwego oblicza, a co za tem idzie do zupełnego skompromitowania tego stronnictwa w oczach mas robotniczych.

Cel ten, jak się zdaje, został całkowicie osiągnięty, albowiem socjaliści niemieccy, idąc na pasku Brüninga, posłusznie jak baranki wykonują faktyczną rolę, którą uprzednio miała prawica. Nigdzie bardziej jaskrawo nie zaznaczyło się bankructwo ideologii socjaldemokracji niemieckiej, jak właśnie w obecnej chwili. W porównaniu z hasłami programowymi i przedwyborczymi, jakimi karmiono masy, oznaczają posunięcia socjalistów zupełny upadek tego stronnictwa. AR.

Moskwa węszy ruchy rewolucyjne.

Przed nowym procesem. — Zdrajca Riazanow.

Moskwa, 27. 2. (PAT) W związku z ogłoszeniem aktu oskarżenia przeciwko anty bolszewickiej organizacji rosyjskiej socjaldemokratów mieńszewików, cała prasa moskiewska zamieszcza obszernie artykuły, omawiające działalność tej organizacji, na czele której stoi „biuro związkowe”, kierowane przez Romana Czuchanowa i Szerę. Aresztowani mieńszewicy działali mieli w ścisłym porozumieniu z partją przemysłową oraz t. zw. chłopską partją pracy z Czajanowem i Kondratiewem na czele. Biuro związkowe utrzymywało pozatem kontakt z drugą międzynarodówką i to stanowi największą winę aresztowanych.

Prasa podkreśla iż aresztowani mieńszewicy przygotowywali interwencję zewnętrzną, osłabiając sowiecki aparat państwowy i gospodarczy drogą różnych aktów sabotażowych. Jak przy-

puszczać należy z pierwszych artykułów prasy sowieckiej proces mieńszewików rozdmuchany będzie do rozmiarów procesu partji przemysłowej.

Moskwa, 27. 2. (PAT) Sowiecka opinia publiczna zaskoczona została wczoraj wiadomością, iż prof. Riazanow, dyrektor ultra - komunistycznej instytucji, jaką jest instytut Marksa i Engelsa, przeszedł do obozu wrogiego bolszewizmowi.

Riazanow od dłuższego już czasu utrzymywał ścisły kontakt z grupą mieńszewików, których proces rozpoczyna się pojutrze.

Riazanow usunięty został nie tylko z instytutu, ale i z partji komunistycznej. Jak głosi niesprawdzona dotychczas wersja został nawet aresztowany i ma odpowiadać za branie udziału w anty-bolszewickim spisku.

Kronika telegraficzna.

Stale „na baczność”!

Warszawa, 26. 2. (PAT). Senacka komisja skarbowo-budżetowa przystąpiła na posiedzeniu dzisiejszym do głosowania nad preliminarzem budżetowym na rok 1931/32. Przyjęto wszystkie wnioski, zaproponowane przez referentów poszczególnych części budżetu przez referenta generalnego. Odrzucono natomiast wszystkie inne wnioski.

Cztery ofiary oberwania się ziemi.

Katowice, 26. 2. (PAT) W wapienniku w Strzelcach na Śląsku Opolskim wskutek odwilży oberwały się masy ziemi, zasypując 4 robotników. Mimo energicznej akcji ratunkowej nie zdołano zasypanych z pod ziemi wydobyć. Akcja ratunkowa trwa.

Strzelają bez wyboru i litości.

Wilno, 26. 2. (PAT.) „Słowo” donosi, że w rejonie Dzisny patrol sowieckiej straży granicznej natknął się na dwie osoby, które przekroczyły granicę, przechodząc na stronę polską. Ponieważ uciekinierzy nie dali hasła, straż zasyłała zbiegów strzałami. Ciała zabitych znaleziono na samej linii granicznej. Okazało się, że są to dwaj komuniści z Mińska, których wysłano do Polski na prowadzenie agitacji. Wskutek nieporozumienia zginęli oni od kul swoich towarzyszy.

Częstochowscy zbrodniarze osadzeni w więzieniu w Piotrkowie.

Częstochowa, 26. 2. (PAT.) Obaj skazani w procesie o zabójstwo w Kasie Chorych Kaczyk i Czepliński dziś w nocy pod silną eskortą przewiezieni zostali na dworzec kolejowy, skąd odstawiono ich do więzienia śledczego w Piotrkowie.

1 marca nowa premiera w sądzie sowieckim.

Jeszcze jedna komedia sabotażowa.

Moskwa, 26. 2. (PAT) W dniu 1 marca rozpocznie się w Moskwie nowy wielki proces polityczny, przewyższający rozmiarami swymi znany proces partji przemysłowej.

Na ławie oskarżonych zasiada 15 osób pod zarzutem należenia do organizacji mieńszewickiej, prowadzenie akcji kontrrewolucyjnej i sabotażowej. Organizacja posiadać ma swoich zwolenników w wielu instytucjach sowieckich, nie wyłączając instytucji centralnych, jak wyższa rada gospodarstwa narodowego, różne komisariaty i bank państwa oraz centralny związek kooperatyw.

Oskarżenie wnosi prokurator Krylenko, znany z procesu szachtyńskiego i procesu partji przemysłowej.

Jedna jaskółka wiosny nie czyni.

Berlin, 26. 2. (PAT) Znany historyk i poseł niemiecki prof. Otto Haetsch wygłosił w uniwersytecie berlińskim pod tytułem „Stanowisko Polski w polityce zagranicznej” odczyt, w którym wedle doniesień pism podkreślił m. in. cibrzynie znaczenie, jakie posiadać może dla międzynarodowego pokoju, dla Niemiec i dla Polski osiągnięcie modus vivendi (sposobu współżycia) pomiędzy Niemcami i Polską.

Mer-mason miasta Lille zabronił urządzenia procesji.

Lille, 26. 2. (PAT) Prasa tutejsza żywo komentuje fakt, iż mer miasta Lille zabronił urządzać procesję z okazji mającego się tu odbyć w początkach lipca narodowego kongresu eucharystycznego.

Ks. kardynał Lienart, biskup tutejszej diecezji, wystosował list otwarty do władz miejskich, który był przedrukowany przez większość pism lokalnych. Opinia kół katolickich jest poruszona tem wystąpieniem mera miasta i zamierza apelować do władz centralnych.

Wielki pożar w Poznaniu.

Poznań, 27. 2. (Tel. wł.) Wczoraj wieczorem krótko po godzinie 23 rozległy się sygnały alarmowe miejskiej straży pożarnej obydwoch odwachów. Pełniący służbę na dworcu towarowym stróż Poznańskiego Towarzystwa Strzeżenia Domów zauważył ogień w szopie przy ulicy Spichrzowa 36 a, zajmowanej na składnicę materiałów budowlanych przez firmę K. Kozłowski i H. Górski.

Gdy straż pożarna przybyła na miejsce, szopa kryta papą stała już w ogniu. Do akcji ratunkowej przystąpiono przy użyciu 5 linii wężów i mimo wyteżonej akcji ratunkowej wspomniana szopa spaliła się doszczętnie.

Równocześnie spaliły się materiały budowlane, oraz inne materiały przechowywane w szopie jak: becзки z oliwą, trzcina, papa, smoła i inne. Przyczyny pożaru nie zdołano ustalić. Tak samo nie zostały jeszcze obliczone straty.

Nowy komisarz

Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu.

Komisarzem Zakładu Ubezpieczeń Pracowników Umysłowych w Poznaniu zamianowany został dr. Wojciech Adamczak, dotychczasowy prezes komisji organizacyjnej tego zakładu. Dr. Adamczak objął już urządowanie.

„Przedświt” zakończył swój żywot na skutek braku czytelników.

Warszawa, 27. 2. (Tel. wł.) Wczoraj ukazał się ostatni numer „Przedświtu”, organu grupy Moraczewskiego. Pismo przestało wychodzić z powodu braku czytelników. Widać z tego, że ideologia B. B. nie znajduje należytego oddźwięku w kołach robotniczych.

Orkan na wyspach Fidżi.

Wellington, 26. 2. (PAT) Na wyspach Fidżi szalał orkan. W wielu miejscach nastąpiła powódź. Około 180 osób utonęło. Orkan zerwał szynę z toru kolejowego w pobliżu Lautoka i zburzył latarnię morską w Nadu.

Ojciec św. o złej prasie, o złem kinie i gwałceniu świąt.

(KAP) Dnia 16 bm. Ojciec św. przyjął na audjencji proboszczów kościołów rzymskich i kaznodziejów, wyznaczonych do udzielania nauk w czasie Wielkiego Postu. Na audjencji tej Ojciec św., odpowiadając na złożony mu memoriał, wygłosił przemówienie, w którym szerzej omówił wskazane w memoriale trzy najważniejsze źródła zgorznienia w rodzinie chrześcijańskiej: **nie-moralną prasę, kinematograf, do którego programów zaczęto dołączać popisy variété, i stałe gwałcenie niedzieli.** Oddawna już Ojciec św. pragnął zabrać w tej sprawie głos i chciał w tej sprawie porozumieć się z proboszczami swej diecezji rzymskiej, rad więc jest, że obecnie, jak gdyby wiedzeni przeczcuciem, dostarczyli Mu świeżych materiałów.

W sprawie złych przedstawień kinematograficznych częstokroć winę ponoszą rodzice, prowadzący swe dzieci na takie widowiska, które grożą ich niewinności; częstokroć młodzież sama nieświadomie na nie uczęszcza, lecz przedewszystkiem winna tu zbyt łagodna cenzura. Podobnie rzecz ma się z prasą. Co do świętowania niedzieli konkordat, zawarty z rządem włoskim, zdawało się, gwarantował tę sprawę; jeśli zaś wbrew konkordatowi świętowanie to jest łamane, samo społeczeństwo powinno ponieść w walce z tem bezprawiem. Trzeba,

Zamach na rumuńskiego księcia.

Wiedeń. W pociągu Orient-Express Bukareszt—Paryż został aresztowany pomiędzy Linzem a Salaburgiem pewien obywatel rumuński pod zarzutem usiłowanego zamachu morderczego na rumuńskiego księcia Stirbeya, który jechał tym samym pociągiem. Zamach został podobno uplanowany przez przeciwników politycznych księcia. Bliższych szczegółów brak.

Przymusowe lądowanie hydroplanu na wzburzonym morzu.

Perpignan. Hydroplan, pełniący służbę komunikacyjną między Marsylią a Algierem, z powodu defektu motoru wpadł do morza. Znajdujący się w pobliżu transportowiec hiszpański pośpieszył hydroplanowi z pomocą i począł go holować przy użyciu lin. Liny te jednak urwały się, wzburzone zaś morze nie pozwoliło na zabranie załogi hydroplanu na pokład transportowca, który pozostaje na miejscu.

Dr. Antoni Marczyński. 105

Płynne Złoto

Powieść.

(Ciąg dalszy).

Było więc tak:

Kiedy żeglarze stracili panowanie nad jachtem, August Turno rozdzielił pasy ratunkowe, choć jak sam do Pawła powiedział: „to tylko na to, żeby nasze trupy wyłowili i w ziemi pochowali, inaczej na dno opadną”. Cud to był prawdziwy, że mimo tych usprawiedliwionych przewidywań, dwóch rozbitków dotarło do brzegu. Dwóch tylko: August Turno i jego wierny sługa, Paweł Kania. Ale Paweł był zdrowy, jak rydz, gdy jego chlebodawca, obarczony ciężką wadą sercową dogorywał po straszliwych zapasach z żywiołem...

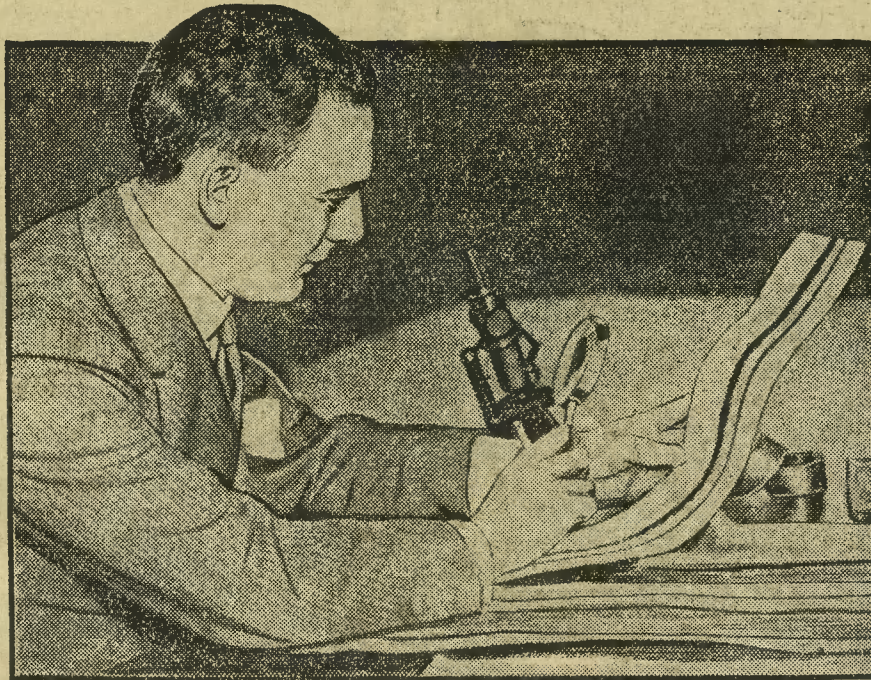
— Pamięta pani? — wrzasnął nagle Rafał Królik, zwracając się do Ewy. — Już wtedy, gdy mi pani opisywała katastrofę „Vistuli”, dziwiłem się, że stryj pani, człowiek cierpiący na serce, mógł wyjść cało z takich tarapatów, kiedy inni, zdrowi od niego zginęli... Och, ja zaraz przeczuwałem, że tu coś się nie zgadza... Pamięta pani?

— Pamiętam, — potwierdziła cierpliwie, ale mniej cierpliwie Szafran szepnął mu na ucho, że weźmie w kark, jeśli będzie Kaniowej przeszkadzał w opowiadaniu; w formie zaliczki, uszczyptał go lekko, i matka Pawła Kania mogła podjąć wątek przerwanej opowieści.

— Umierając na rękach wiernego sługi, który wyniósł go z wody i potem

by powstała ścisła współpraca rodziców i wogóle wiernych z duszpasterzami, zmierzająca do usunięcia zła. Wreszcie Ojciec św. zwraca uwagę na silną we Włoszech agitację protestancką, tak dalece ułatwioną, że sami protestanci temu się dziwią. Wszyscy muszą usilnie baczyć na nią, a Ojciec św. ze swej strony pomagać będzie w miarę możliwości. Przemowę swoją zakończył Ojciec św. udzieleniem błogosławieństwa.

Cuda techniki fizjologicznej.



Gdy w wiekach średniowiecznych różni szarlatani i manjacy silili się na stworzenie w retorice t. zw. homunkulusa czyli człowieka ze sztucznego płodu, mieli oni jedną zgryzotę przytem: czy tego homunkulusa będzie można obdarzyć i sztucznym głosem. Bo samo powstanie homunkulusa nie ulegało dla nich kwestji. Chodziło tylko o to, aby mógł on i gadać.

Rozwój fizyki i chemji panom wynalazcom istoty ludzkiej wypalał figla. Homunkulus się nie udał i prawdopodobnie nigdy się nie uda. Natomiast to co było ich największym kłopotem, tj. sztuczny głos ludzki, jest dziś rzeczywistym faktem.

Co rozumiemy pod sztucznym głosem? Nie jest nim to, co słyszymy w gramfonie

Z życia Polaków w Ameryce.

Pomysłowy bezrobotny. — Zwyrondnienie młodzieży. — Ślub gołego hrabiego z milionerką. — Krach bankowy w Elizabeth.

Rodacy nasi są pomysłowi.

W Chicago bezrobotny Kłodziński był głodny. Kraść nie chciał, więc skoczył z mostu do rzeki. W biały dzień, w ludnym miejscu. Uratowano go i odwieziono do szpitala. W ciepłym łóżku, po smacznym posiłku, wnet przyszedł do siebie.

— Czemuś chciał się zabić? — pyta policja.

— Zabić? Ani mi było w głowie! Chciałem tylko do szpitala pójść i zjeść dobrze!

I dokazał swego.

Przykro słuchać o zepsuciu i zwyrondnieniu młodzieży. Koło Stevens Point (Wisconsin) farmerski chłopiec 17-letni Antek Részka zastrzelił swego 25-letniego brata i zwłoki wrzucił do rzeki. Za co? Bo brat bez jego pozwolenia jeździł jego samochodem!

Niejaki Drohojewski, rzekomo „hrabia” i korespondent pism polskich, w miejscowości Tulsa w stanie Oklahoma, poślubił pannę Katarzynę Sylwę Cornell, 17-letnią dziedziczkę milionów, zdobytych na eksploatacji nafty. Panna Cornell z chwilą ukończenia lat 30, odziedziczy 3-miljonowy majątek „po wujecznym dziadku” Robercie Oglesby, magnacie naftowym.

Zastój dzisiejszy mści się na wychodźtwie podwójnie: przez brak pracy i przez bankructwo banków. W mieście Elizabeth, w stanie New Jersey, w którym tysiące naszych rodaków pracuje w fabryce maszyn do szycia Singera, ogłosił niewypłacalność „Peoples-Bank” (Bank Ludowy), w którym polscy robotnicy i handlowcy mieli ulokowanych — pół miliona dolarów. Sama firma „Białego Orła” straciła w tym banku 40 tysięcy dolarów.

Hitler przeciw Hindenburgowi

Berlin, 26. 2. (PAT) W czasie obchodu 11-lecia powstania partji narodowo-socjalnej w Monachjum wygłosił Hitler mowę, w której m. in. stwierdził z naciskiem, że secesja postów hitlerowskich w Reichstagu nastąpiła za zgodą i jego wolą. Hitlerowcy użyją wszelkich możliwych środków, ażeby obalić obecny ustrój w Niemczech.

Nawet apel prezydenta Hindenburga nie zdola ich sprowadzić z raz obranej drogi.

Do Reichstagu hitlerowcy powrócą wtedy, gdy sami uznają, że wymaga tego obrona interesów niemieckich.

Walka z portretem Bülowa.

Berlin, 26. 2. (PAT) W komisji budżetowej Reichstagu posłowie konserwatywni Stratman i Westarp zgłosili wczoraj wniosek, domagający się usunięcia z parlamentu portretu byłego kanclerza księcia von Bülowa.

W uzasadnieniu tego wniosku mówcy podkreślali, że zmarły kanclerz w ogłoszonym niedawno pamiętniku przedstawił rolę Niemiec w okresie poprzedzającym wybuch wojny w fałszywym świetle, potwierdzając tęż zagranicy o wojnie niemieckiej.

włókł go po brzegu, chcąc dotrzeć do ludzkich siedzib, August Turno wręczył mu swój portfel z dokumentami. Bekotał coś przy tem, ale Paweł ani słowa nie zrozumiał. Z wykopaniem grobu był straszny kłopot, bo w skalistym wybrzeżu, bez żadnych narzędzi nie dało się nic zrobić. Wówczas Paweł Kania przetrząsnął sobie zmarłego przez ramie i szedł, szedł z tym ciężarem pod gorącym tuszem podzwrotnikowego słońca, aż dotarł do jakiejś plaży. Tam rękami wykopał jamę, włożył w nią ciało nieboszczyka, przysypał je kopcem piasku, i sam wyruszył w dalszą drogę. Któregoś dnia upadł wyczerpany, a kiedy oczy otworzył, znajdował się w jakimś szpitalu...

— Rozumiem! — Rafał znów nie utrzymał obrotnego języka. — I tam, na podstawie znalezionych przy nim dokumentów, wzięto go za Augusta Turnę. Oczywiście, woda morską zepsuła wyrazistość fotografii w pasporcie, zresztą nawet sam Turno po takich przejściach byłby zupełnie niepodobny do dawnej swej fotografii.

— Jesteśmy z najwyższym podziwem dla tak fenomenalnej przenikliwości, — zaczął słodziutko Szafran, wypłacając sąsiadowi drugą, większą zaliczkę na poczet przyrzeczonego honorarium, — jednakowoż wolelibyśmy te rzeczy usłyszeć... że tak powiem, z pierwszej ręki.

— Z ręki usłyszeć? Ileż razy będę cię uczył, chłoprze, abys się logicznie wyrażaaaat... — Ostatni wyraz zabrzmiał, jak okrzyk bólu:

— Co się stało? —

— Nic, panno Ewo, komar, już sobie z nim poradziłem. — Istotnie znalazł

szpilkę, wpiętą w kłapę marynarki i od tej chwili oddawał „kochanemu Balciovi” każdą zaliczkę z procentem...

Kaniowa mówiła dalej...

— Było tak, jak to wielmożny pan właśnie powiedział, — potwierdziła i po raz pierwszy spojrzała na reportera zyczliwym okiem...

Tak było istotnie jak Rafał odgadł. Trzy miesiące przeleżał Paweł w szpitalu, przeszedł szczęśliwie zapalenie mózgu, aż kiedy rozpoczął okres rekonwalescencji, lekarz obdarzył go sporą paką korespondencji. Były tam listy od Ewy i dalszej rodziny, były gratulacje związków sportowych w Polsce, wyrażających swoją radość z powodu cudownego ocalenia, były sprawozdania od ówczesnego administratora Kochauta-seniora, były przekazy do banków i gazet całe sterty. Paweł zrozumiał, że uważają go za Augusta Turnę, że wzamian jego matka, biedna chałupniczka z Rozłaki, dowiedziała się już z gazet, iż jej najukochańszy syn, żywiciel jej, i swego młodszego rodzeństwa... nie żyje. Oplakała go już pewnie, może pogodziła się z smutnym losem.

I tu, w duszy ocalonego chłopaka rozegrała się zawzięta walka, której Kaniowa nie umiała odmalować w swych niewyszukanych słowach, ale którą Ewa odgadła, pojęła i oceniła w zupełności. Paweł Kania miał do wyboru: albo grać dalej narzuconą przez los rolę Turny, albo wyjawić, skoro tylko spotka jakiegoś rodaka i z nim się wreszcie dogada... że on nie jest Turną, lecz jego lokajem, Pawłem Kanią Troska o matkę, a w dużej mierze chciwość zadowolony, że wybrał to pierwsze. Chciał raz zakosztować beztroskiego, jak sądził, żywota burżuji, chciał, aby matka

dochrapała się własnej chałupy i kilku mórg pola, chciał by rodzeństwo mogło do szkół chodzić, zamiast gęsi pasać i jagody czy grzyby kraść w lasach...

Z początku wszystko szło gładko. Zamieszkał w Paryżu, odgrodził się skutecznie od ludzi, listy wystukiwał na maszynie, aby go pismo nie zdradziło, poduczył się znakomicie naśladować podpis nieboszczyka, matce polecił wypłacić większą kwotę, jako odszkodowanie za stratę syna, a potem wypłacać jej stałą pensję miesięczną, poza tem zadowolala się niewielką sumą na własne utrzymanie, nie chcąc grabić cudzego majątku A w niespełna rok po katastrofie jachtu, pojechał do Polski, do matki, za którą stęsknił się i którą chciał pocieszyć, że żyje przecież, a tamten umarł...

— Przyjechał chyba za fałszywym paszportem, — mruknął Międoła.

Kaniowa przyznała, iż tak było rzeczywiście. Od jakiegoś biednego emigranta odkupił paszport, ucharakteryzował się według tamtej fotografii i przyjechał...

— A tamtego zamknęli do dziury...

— Eee, panie komendant. — Chytry uśmiezek przewinął się po zasmuczonej twarzy kobiety. — Tamten odzekał, aż mój Paweł wrócił, a potem zameldował w kostu... jakoś inaczej...

— W konsulacie, — pomógł Szafran, za co Rafał go zgwałcił szpilką, i zauważył słodko: — prosimy, nie przerywać Kaniowej w opowiadaniu.

— Uchu, zameldował w konsulacie, że paszport zgubił. I wierz tu takim gągatkom, — oburzał się komendant posterunku.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z cyklu tradycji ludowych. Jak obchodzono dawniej Wielki Post?

W porównaniu do dzisiejszych czasów, naprawdę piękną cechą narodu polskiego była pobożność i gorliwość w spełnianiu nakazanych przez Kościół praktyk religijnych. Piękna ta zaleta naszego narodu przejawiała się zarówno po dworach szlacheckich jak i ubogich chatach, zarówno po wsiach, jak i po miastach.

Naprzekąd wszelkie okresy postne były w Polsce obchodzone ściśle i surowo, o wiele surowiej, niż w innych krajach katolickich. Zwłaszcza w pierwszych wiekach chrześcijaństwa Polacy tak gorliwie przestrzegali Wielkiego Postu, że od drugiej jego połowy, aż do Wielkanocy nie przyjmowali pokarmów ciepłych lub gotowanych. Żywił się tylko chlebem, owocami suszonymi i wędzoną rybą.

Pierwszy i ostatni tydzień okresu wielkopostnego obowiązywały przepisy najsurowsze. Domy zamożniejsze używały wędzonej oliwy zamiast masła, domy uboższe — oleju. Stąd powstało nawet przysłowie: „Mości panie dobrodzieju, dobre kluski na oleju.” W powszechnym użyciu były też grzanki z chleba, smarowane oliwą, posypane cukrem, kminkiem lub solą. Jako napój zamiast zupy służyło piwo grzane z żółtkiem. Podstawę postu stanowiły ryby i dlatego przy wszystkich dworach, klasztorach i t. d. zakładano hodowle ryb w licznych stawach.

O obchodzeniu postów w wieku XVI. dowiadujemy się z pism Aleksandra Maciejowskiego co następuje: „Oprócz postów od Kościoła nakazanych, pobożni pościli w poniedziałki, środy, piątki i soboty. W sobotę zachowywano post największy, obchodzono się o chlebie samym, raz na dzień, jeżyk piwem nieco pokropiwszy. W inne dni postne używano do potraw oliwy lub oleju. Piątki suszono, wstrzymując się od picia wina. Ci, którzy w nabożeństwie przesadzali, zamiast mięsa używali masła w dniu powszednim, to jest do postów nie przeznaczone; nawet nigdy nie jadaliby mięsa, lecz w miejsce jego używali ryb, za napój postny zwykle używano przeważonej wody.”

Najciekawszą rzeczą jest fakt, że kiedy przyszło z Rzymu pozwolenie, iż można w środy jadać mięso, nikt prawie w Polsce w ówczesnym wieku z tego zezwolenia nie

skorzystał. Dopiero od czasów Zygmunta Augusta datuje się hasło do rozluźnienia ostrych przepisów postnych.

Wielki Piątek jednakże pod względem postu zawsze był jak najściślej przestrzegany. Wiele osób z różnych stanów nawet wody nie brało w tym dniu do ust. Niektórzy znów przedłużali tę głodówkę aż do samych świąt.

Smutny okres postu, lud nasz urozmai-

cał sobie wesołymi obchodami, z których niejedne pochodzą, jeszcze z pogańskich czasów. Według opisu Kitowicza za czasów saskich był zwyczaj, że w Wielki Piątek wieczorem, albo w Wielką Sobotę rano czeladź dworska uwiązawszy śledzia na długim powrozie zawieszala go nad drogą, na suchej wierzbie lub na innym drzewie, jakoby za karę, iż przez sześć niedziel panował nad mięsem, morząc żołądki ludzkie słabym posiłkiem.

Po wsiach polskich znano w okresie postu dużo innych obchodów ludowych, z których najważniejsze pozostały do dzisiejszego dnia.

Dziadek zgubił szablę.



Sanacja chciałaby go zaopatrzyć w taką broń.

Dziś w Radjo (dnia 27 II.)

Godz. 20¹⁵ 18190

A. HOEHN
(fortepian)

G. FITELBERG
(dyrekcja)

Rozdancingowana i niewierna żona doprowadziła uczciwego męża do kija żebraczego i do śmierci.

O ponurej tragedji życiowej donoszą pisma łódzkie. Oto na jednej z ulic Łodzi przechodnie natknęli się na trupa jakiegoś mężczyzny. — Ze znalezionych przy zwłokach dokumentów ustalono, że jest to niejaki Władysław Kosiński, lat 43, były prokurent jednego z poważniejszych banków warszawskich.

Jak się okazało, Kosiński przeżył w ostatnim roku bolesną tragedję rodzinną, która zepchnęła go na dno nędzy moralnej i materialnej.

Przed rokiem zakochał się on w pięknej kobiecie, z którą wreszcie wziął ślub. Pozytywnie małżonków było jednak nieszczęśliwe. Żona Kosińskiego przepadała za pięknymi strojami i hulawczą zabawą na dancjach i w kabaretach. Stosunkowo wysoka pensja prokurenta nie mogła starczyć na tak wielkie potrzeby młodej mężatki. Kosiński zadłużał się coraz bardziej, tak, że niebawem znalazł się w poważnych tarapatkach pieniężnych.

W międzyczasie uroczą jego żona wpadła w oko jednemu z bywałców dancingowych, bogatemu kupcowi łódzkiemu. W niespełna miesiąc stała się jego kochanką, — a gdy o zdradzie dowiedział się mąż, Kosińska zdecydowała się na krok ostateczny i uciekła ze swym adoratorem do Łodzi.

Kosiński nie potrafił przeboleć tej tra-

gedji. Z dnia na dzień zaniedbywał swe obowiązki, począł nalógowo pić i prowadzić tryb życia włóczęgi. Gdy zredukowano go z posady, przyszła kolej na dalsze niepowodzenia. Wierzyciele zlicytowali mu mieszkanie i w rezultacie Kosiński rozpoczął musiał tułaczkę.

Przez miesiąc był lokatorem słynnego schroniska włóczęgów warszawskich, domu

noclegowego przy ul. Dzikięj, tzw. cyrku. — Przed kilku dniami wyeksmitowano go i stamtąd. Kosiński pogodził się ze swym losem. — Miał tylko jeszcze jedno pragnienie: chciał ujrzeć choć raz swą wiarołomną żonę, którą mimo to kochał. Przywędrował więc do Łodzi i wałęsał się po ulicach. Pił w dalszym ciągu i — jak stwierdził lekarz — zatruł się alkoholem.

Do czasu dzban wodę nosi...

Drohobycz. Mieszkańcy głuchej i zapadłej wsi Kudaniec do głębi poruszeni zostali wstrząsającym dramatem miłosnym, zakończonym krwawą zemstą młodzieńca, przez kobietę poniewieraną.

Paraśka Kościuk, młoda mężatka, słynęła w tej wsi nie tylko z urody, ale także z niezwykle płochego i lekkiego prowadzenia się. Pojęcie moralności uważała za rzecz zbyt elastyczną, którą można dowolnie, bez żadnej ujm, przestawiać w wyuzdaną niemoralność. Przy boku zaślepionego męża uważała, że flirtowanie z trzema „przyjaciółmi” nie przynosi jej żadnej ujm, chociaż we wsi aż huczało z oburzenia.

Do czasu jednak dzban wodę nosi... Wnet Paraśka znalazła sobie czwartego kochanka w osobie przystojnego młodzieńca wiejskiego Wasyla Kostrubiaka, liczącego lat 21. — „Niewinny” flirt, zabawy, potajemne schadzki (które, nawiasem mówiąc, dla ogółu nie były wcale okryte tajemnicą), trwające niemal codziennie przez kilka miesięcy, znu-

dziły się wreszcie płochliwej mężatce. Krótko, lecz wymownie dała to poznać Kostrubiakowi, który już całkowicie uległ Paraśce, kochając ją szczerze swoją pierwszą młodzieńczą miłością.

W mózgu jego kielkował począł plan krwawej zemsty. Wiad, że ma już zastępcę w osobie Nykoły Dorundiaka, obdarzonego obecnie przez Paraśkę czułą „miłością” — dobiła go do reszty.

Uzbroił się w rewolwer i udał się do domu Paraśki. Męża w domu nie było. Został natomiast Paraśkę i następnego kochanka w pozycji niedwuznacznej. **Błyskawicznym ruchem dobył rewolwera, zarepetował, poczem oddał dwa szybko po sobie następujące strzały. Obie kule ugodziły Paraśkę w serce.** Z przeraźliwym okrzykiem runęła na ziemię i momentalnie zakończyła życie.

Bezpośrednio po krwawej zemście morderca udał się na miejscowy posterunek policji. Oddawszy broń ze słowami: „zamordowałem z zazdrości”, zemdlął na rękach przedstawiciela władzy.

PROSZEK
ELIKSIR
PASTA

DENTOLIN

ANIBA

SP. Z O.O. WARSZAWA

3008

Spóźniony żal.

Odpowiadając na twierdzenia sanatófów, usprawiedliwiających Brześć i pacyfikację Małopolski dziejowym procesem, jaki się toczy rzekomo dla zabezpieczenia mocarstwowego stanowiska Polski, pyta krakowski organ P. P. S. „Naprzód”:

„Jaki jednak proces dziejowy przechodzi teraz Polska, jakie przeobrażenia ona przeżywa? Każde dziecko, nie tylko wybitny polityk sanacyjny, wie, że tak zw. proces dziejowy rozpoczęty 12 maja 1926 roku na trzecim moście skończył się wyborem Józefa Piłsudskiego Prezydentem Rzeczypospolitej; proces ten został zlikwidowany w paru dniach, natomiast od kilku lat odbywa się placenie przez społeczeństwo kosztów tego procesu...”

Szkoda, że „Naprzód” doszedł do przekonania zbyt późno. Lepiej byłoby, gdyby sobie ze skutków przewrotu był zdawał sprawę przed majem 1926. Możeby wtedy nie był pomagał do rozegrania procesu, którego kosztą płaci społeczeństwo.

Z KRAJU.

LWÓW. Zebrania protestacyjne przeciwko obniżce płac. W zagłębiu naftowym odbywają się zebrania protestacyjne przeciwko zamierzonej obniżce płac. Wedle krążących pogłosek, płace robotnicze mają być obniżone o 14%. Robotnicy zgrupowani w związkach zawodowych, grożą strajkiem, który miałby się rozpocząć dnia 2-go marca. Celem wyjaśnienia sprawy odbyć się mają we Lwowie, wedle doniesień „Gazety Porannej”, w dniu 26 bm. konferencje obu zainteresowanych stron.

STANISŁAWÓW. Odezwy komunistyczne w skrzynkach pocztowych. W Zabłotowie (pow. Śniatyn) znalazł listonosz Wach w dwóch skrzynkach pocztowych dwie przesyłki, zawierające odezwy komunistyczne. Jedna z tych przesyłek zaadresowana była do posterunku P. P. w Zabłotowie. Listonosz oddał obie przesyłki naczelnikowi poczty, który jedną z nich wręczył komendantowi posterunku P. P., drugą zaś swej władzy przełożonej. Dochodzenie w celu wykrycia nadawcy w toku.

STRYŻ. Skazanie okrutnego mordercy na karę śmierci przez powieszenie. Przed sądem przysięgłych stanęli Jan Bartel, lat 26, oraz Iwan Czeremelak. Pierwszy oskarżony był o rabunkowe morderstwo, dokonane dnia 20 lipca 1927 r. na osobie Izaaka Beinera w Kole, którego zabił dwukrotnym uderzeniem go. Po dokonaniu zbrodni uciekł do Rosji sowieckiej, skąd wydalony dopuścił się zbrodni w okolicy Tarnopola wraz z Iwanem Czeremelakiem na osobach Marji Grocholskiej i Anastazji Grabowskiej. Oskarżony Bartel do zbrodni się przyznał i został skazany na karę śmierci przez powieszenie, Iwan Czeremelak został uwolniony.

BRZEŚĆ. W obawie przed odpowiedzialnością sądową powiesił się. Popelnił samobójstwo przez powieszenie się w stodołę 20-letni Mikołaj Wałesiuk, mieszkaniec wsi Jochnowice, gm. brodnickiej. Jak ustalono, przyczyną samobójstwa była obawa przed odpowiedzialnością sądową, za wybitcie oka Aleksandrowi Wałesiukowi.

BIAŁYSTOK. Wybuch gazów w fabryce wełny. W fabryce wełny sztucznej w czasie rozgrzewania zamarniętej beczki z oliwą nastąpił wybuch gazu, skutkiem czego dwóch robotników zostało ogłuszonych, trzeci zaś Franciszek Struciński ciężko ranny. Władze wdrożyły dochodzenie.

WARSZAWA. Sprzeniewierzył 20.000 zł. W Krakowie aresztowano jednego z głównych kasjerów kolejowych, Dyńskiego, pod zarzutem sprzeniewierzenia około 20 tysięcy złotych na szkodę skarbu kolejowego. Defraudacji dopuszczał się Dyński już od parur miesięcy, jednak wykryło się to dopiero obecnie.

Nieszczęście kolejowe na szlaku Radomsk-Częstochowa.

8 wagonów rozbitych. — 8 osób rannych. — Maszynista ciężko ranny. — 200 000 zł straty.

Na odcinku toru kolejowego Radomsk-Częstochowa miała miejsce katastrofa kolejowa, która oprócz poważnych strat w towarze kolejowym spowodowała kilkugodzinną przerwę w komunikacji towarowej na przystanku w Kłomnicach, gdzie pociąg towarowy, zdążający w kierunku Krakowa wpadł na pociąg parowozów pociągu towarowego, zdążającego do Krakowa oraz 3 wagonów towarowych z pociągu manewrującego uległo rozbiciu.

Szczątki rozbitych wagonów, z pod których rozlewały się jęki i wzywania pomocy przez rannych kolejarzy, zatarasowały tor na przestrzeni kilkudziesięciu metrów.

Na miejsce katastrofy wysłano niezwłocznie oddziały ratunkowe z Piotrkowa i Częstochowy. Najpierw przystąpiono do ratowania rannych, których ogółem było 8 kolejarzy. Odnieśli oni lżejsze okaleczenia, tak, iż po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej nie zachodziła potrzeba przewożenia do szpitala. Ciężko ranny został maszynista pociągu towarowego nr. 273, niejaki Franciszek Matusiak. Przygnieciony szczątkami rozbitej lokomotywy Matusiak uległ połamaniu obu nóg. Umieszczono go w szpitalu miejskim w Radomsku.

Prace nad naprawą i oczyszczeniem toru trwały do godz. 8 rano. O tej godzinie dopiero wznowiony został normalny ruch komunikacyjny. Przerwę odczuła Łódź z

powodu opóźnienia się wielu transportów i przesyłek.

Na miejsce katastrofy udała się specjalna komisja z ramienia centralnych władz kolejowych. Straty spowodowane katastrofą dochodzą do kwoty 200.000 zł. Winę za

spowodowanie katastrofy ponosi maszynista Matusiak, który zbyt późno spostrzegł znak ostrzegawczy na tyle pociągu manewrującego. Matusiak w ostatniej chwili dał kontrparę. Zabieg ten nie uchronił przed katastrofą.

Czy reumatyzm i podagra są uleczalne?

W tej kwestii niezmiernie dla wszystkich cierpiących ciekawym przyczynkiem jest list p. J. Szerra, Lwów, ul. Lindego 2 II p., w którym p. S. pisze nam m. in.: Od lat kilkunastu cierpiełem na reumatyzm oraz okropne rwanie w prawej nodze. Przez ten czas używałem niezliczonej ilości różnych środków leczniczych jakoteż dwa razy byłem w miejscowościach kąpielowych zagranicą. Skutek był jednakowoż tylko przejściowy, bóle zawsze wracały i nie odczuwałem poprawy. Przed około trzema miesiącami zwrócił mi mój znajomy uwagę na Togał, który natychmiast nabyłem w aptece. Togał zażywałem codziennie trzy razy po dwie tabletki. Już w pierwszym tygodniu odczułem znaczną ulgę, a w trzecim pozbyłem się tej przykrej dolegliwości i jestem jak

nowonarodzony. Tabletki Togał będę każdemu cierpiącemu chętnie polecał. Podobnie jak p. Sz., donosi wiele tysięcy, którzy przyjmowali Togał nietylko przy reumatyzmie, bólach i rwaniu w stawach, lecz przedewszystkiem także przy podagrze, bólach nerwowych i głowy, grypie i przeziębieniach. Togał bowiem usmierza natychmiast najsroźsze bóle i usuwając w naturalny sposób pierwsiaki chorobotwórcze, w zarodku zwalcza te niedomagania. Tabletki Togał są nieszkodliwe dla serca, żołądka i innych organów. Przeszło 6 000 orzeczeń lekarskich. Wypróbujcie więc sami dziś jeszcze, lecz żądajcie zawsze we własnym interesie oryginalnych tabletek Togał. Niema bowiem nic lepszego! Do nabycia we wszystkich aptekach. (2627)

Niemieckie kręactwa celne.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 26. 2. Jakby na ironję i na zaakcentowanie kpín międzynarodowych, gabinet przekazał wczoraj parlamentowi projekt ustawy, zawierającej ratyfikację genewskiej konwencji handlowej z dnia 24 marca 1930 o niewypowiadaniu istniejących traktatów handlowych i niepodwyższaniu taryf celnych (I)

W obliczu całkowitej zmiany polityki agrarno - celnej i wobec dążenia do wypowiedzenia traktatów handlowych, podwyższenia ceł i innych zarządzeń, zapowiedzianych w przemówieniu ministra rolnictwa i wyżywienia Schielego,

to posunięcie rządu musi być uważane jako nieszczerzy wybieg, mający na celu uspokojenie nietylko wzburzonej opinji w Niemczech, ale również w innych państwach związanych traktatami.

Jest rzeczą najzupełniej oczywistą, że ratyfikacja tej konwencji nastąpi dopiero po podwyższeniu wszystkich taryf celnych na wytwory rolnicze i ziemniaki, poczem dopiero okaże się, że postanowienia tej konwencji w niemieckiej praktyce są bezskuteczne.

AR.

Wyrabiali tylko grubsze sztuki.

Aresztowanie międzynarodowej bandy fałszerzy pieniędzy.

Berlin, 26. 2. (PAT) Policji berlińskiej udało się wykryć bandę międzynarodowych fałszerzy banknotów, która od lat uprawiała na szeroką skalę fałszerstwo banknotów zagranicznych.

Aresztowanie to pozostaje w związku z aferą Bazylego Mamonowa, który z końcem stycznia rb. ujęty został w Sztokholmie pod zarzutem puszczania w obieg fałszywych banknotów 500-dolarowych.

Skonfiskowano płyty drukarskie, które fałszerze posługiwali się w drukowaniu banknotów. W ręce policji wpadły również gotowe fałszyki na sumę 310.000 marek. Fałszerze podrabiali banknoty 500-dolarowe i 100-funtowe. Fałszyki sporządzane były z taką starannością, iż nawet rzeczoznawcy bankowemu trudno było odróżnić je od banknotów prawdziwych.

Czyżby sąd kapturowy?



Ani śladu czegoś podobnego! To jest konkurs na „najpiękniejsze oczy Paryża”. Paryż ma królową piękności, królową cnoty, królową elegancji, a teraz wybiera jeszcze królową oczu.

Kandydatki do tej godności dolną część twarzy podczas „osądu” muszą mieć zasłoniętą. Spytacie: dlaczego? Najprostszą byłaby odpowiedź: aby oczy same tylko pod-

dane zostały ocenie, bez komparsji twarzowej, która może piękność oczu bardziej podkreślić lub też upośledzić. To byłoby proste i logiczne. Tymczasem nie o to chodzi. Pannie konkursowe muszą zasłaniać buzię, aby im uniemożliwić robienie grymasów i szczerzenie zębów do członków trybunału, którzy w ten sposób — o grozo! — dają wpływać na siebie.

Syn zamordował bagnetem ojca.

Stanisławów. Z początkiem marca odbędzie się przed sądem w Stanisławowie ciekawa rozprawa. Oto przed sędzią przysięgłymi stanie Wasyl Hryńków, oskarżony przez prokuraturę, że 18-go października 1930 r. zamordował swego ojca. Tło sprawy przedstawia się następująco: Wasyl Hryńków z Jezierzan, pow. Buczaczy, żył w niezgodzie ze swoim ojcem Damianem. — Powodem niezgody było to, że syn nie słu-

chał swego ojca w gospodarstwie. Z tego powodu dochodziło między nimi ustawicznie do kłótni i do bójek. Podczas ostatniej sprzeczki ojciec pobił dotkliwie swego syna. W pobitym Wasylu zawrzało i postanowił przy najbliższej sposobności zemścić się na ojcu. Po bójce następnego dnia udał się Wasyl z Jezierzan do Buczacza, gdzie chciał się poddać oględzinom sądowo-lekarskim, nie mając jednak na zapłacenie lekarza, udał się z powrotem do Jezierzan. W drodze do domu powstała w jego głowie myśl zgładzenia ojca. Kiedy przyszedł do domu zastał już ojca leżącego w łóżku. Wasyl ugodził wówczas denata tak silnie bagnetem w klatkę piersiową, iż narzędzie to przedziurawiło pierzynę, którą denat był nakryty, przeszło przez

całą klatkę piersiową na wskroś i wystawało poza tylną ścianę klatki piersiowej jeszcze 5 cm. Widząc, że ojciec nie żyje, zbrodniarz wysunął się cichaczem z izby. Żona denata Paraska, będąc w czasie mordu w stajni, usłyszała jęki i przybiegła do izby, gdzie oczom jej przedstawił się widok, krew mrozący w żyłach. Na łożu leżał jej mąż, przebity na wylot bagnetem a z boku lała się mu krew strumieniem. Zrozpaczona zapytała go, kto mu to zrobił, a ten będąc już w agonji, odpowiedział słowem: „Wasyl”.

Sprawca został aresztowany, lecz zaprzecza, by był ojcobójcą. Przed sądem przewinie się około 30 świadków. Rozprawa budzi wielkie zainteresowanie.

Amerykańsko - katolickie tow. pomocy głodnym w Rosji i na bliskim Wschodzie.

Dnia 21 bm. Ojciec św. przyjął ks. Edmunda Walscha, wiceprezydenta „Georgetown University” w Stanach Zjednoczonych, b. posła z ramienia papieskiego komitetu niesienia pomocy głodnym w Rosji na międzynarodowy kongres prasy katolickiej, który odbył się w Brukseli we wrześniu r. ub. Na kongresie tym wysłannik wspomnianego komitetu referował sprawę obecnej sytuacji ekonomicznej w Rosji sowieckiej. Ks. Walsch w r. 1929 założył w Ameryce towarzystwo „Catholic Neareast Welfare Association”, którego zadaniem jest gromadzenie stałych funduszy na pomoc dla głodnych na bliskim Wschodzie, a specjalnie w Rosji.

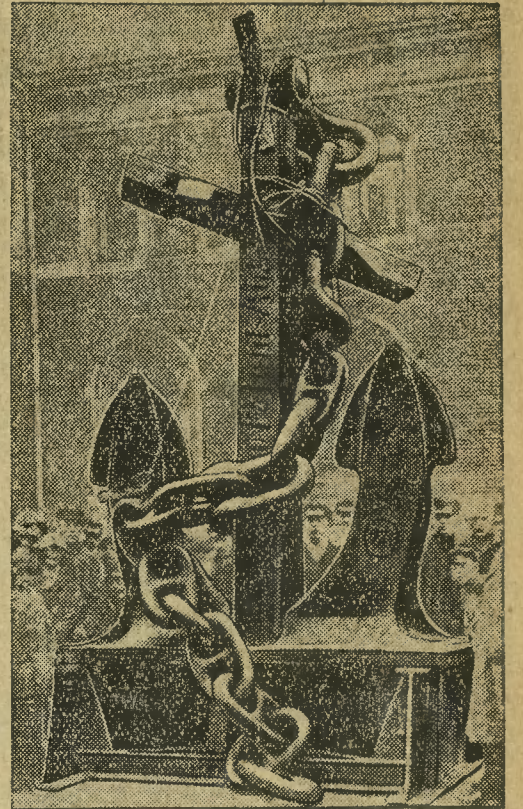
Ks. Walsch złożył Papieżowi sprawozdanie z działalności wzmiankowanego towarzystwa, zaznaczając, że współpracuje ono z towarzystwem rozwoju misyj katolickich wewnątrz Ameryki oraz z Dzielą propagandy wiary, i przepowiadając tej instytucji stały, pomyślny rozwój. W odpowiedzi swej Ojciec św. dał wyraz głębokiemu zadowoleniu z powodu przyjęcia, jakiego w Ameryce doznała encyklika o małżeństwie chrześcijańskim, oraz oredzie radjo-

foniczne, a głównie z powodu wspaniałego rozwoju życia katolickiego w Unji północno-amerykańskiej. Ks. Walsch był serdecznie wzruszony doskonałym stanem zdrowia i niezmożoną energją Namiestnika Chrystusowego.

O wygląd miasta watykańskiego.

(KAP) Wobec krążących pogłosek, że prace dokonywane na terenie miasta watykańskiego zagrażają starożytnemu charakterowi tego miasta, agencja Havas, na podstawie poczynionych na miejscu obserwacji, komunikuje, że obawy podobne są bezpodstawne. Wszystkie budowle charakterystyczne pozostają nadal nietknięte, zburzone tylko nieco starych bezwartościowych ruder i niema czego żałować, że na ich miejscu zjawily się trawniki i wodotryski. Co się tyczy słynnych ogrodów watykańskich, są one zupełnie nienaruszone. Dworzec kolejowy Watykanu, stacja radjowa i centrala elektryczna wzniesione są poza ogrodami.

Olbrzymia kotwica.



Niemcy szykują wystawę żeglugi wodnej, która otwarta zostanie w maju b. r. w Kilonji. Bierze w niej udział 17 państw, a interesuje się też nią bardzo Liga Narodów. Na wystawę jako „reklamowy kawałek” zwieziono już kotwicę okrętową wagi 300 centnarów. Olbrzymia tego wykotu czy też odłano w Zagłębiu Ruhry. W każdym razie dla laika będzie to jeden z najbardziej interesujących eksponatów.

Nagroda międzynarodowa dla bohaterkich lotników.

Paryż. Międzynarodowa nagroda dla lotników za rok 1930 została przyznana francuskiemu lotnikowi Costes, zaś analogiczna nagroda dla lotniczek — angielskiej lotniczce Amy Johnson.

Z WIELKOPOLSKI i POMORZA

Zuchwałe włamanie w Poznaniu.

Niewykryci dotąd sprawcy dokonali zuchwałego włamania do mieszkania p. Jana Szczecha przy ulicy Patrona Jackowskiego, unosząc ze sobą jako łup piżmowe turo męskie, kołnierzyk z wydry, 1 błon skórki z lisa, ubranie granatowe i jeszcze kilka rzeczy drobniejszych. Wartość skradzionych rzeczy dochodzi do kilku tysięcy zł.

Policja wszczęła energiczne śledztwo za sprawcami włamania.

Skazanie bluźniercy.

Poznań, w lutym.

Trybunał karny sądu okręgowego rozpatrywał sprawę oskarżonego o bluźnierstwo 33-letniego pomocnika gastronomicznego Stefana Gaja (Droga Urbanowska). Podsądny, jak głosił akt oskarżenia, wywołał w 19 sierpnia ub. roku wielką awanturę, w toku której sięgając publicznie zgorznie, dopuścił się cynicznych bluźnierstw wobec Boga. Ze względu na drażliwość tematu rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Po naradzie sądu ogłosił przewodniczący wyrok, mocą którego bluźnierca został skazany na 6 miesięcy bezwzględnej więzienia.

Nieszczęście przy pracy.

Poznań, w lutym.

Zatrudniony w firmie transportowej Mews 46-letni wóznica Walenty Dudziak spadł wskutek nieszczęśliwego wypadku ze stopni, przy czym został przygnieciony workiem mąki. Kontuzjonowanemu D. udzieliło pierwszej pomocy pogotowie ratunkowe, opatrując mu złamanie lewego podudzia i zwichnięcie stawu kolanowego. Po opatrunku przewieziono ofiarę wypadku do szpitala.

ZBLEWO. Z Tow. śpiewu „Lutnia”. Niespodzianka czeka pono Zblewian, mianowicie dzięki zezwoleniu ks. prob. Zakrysia, koło śpiewu „Lutnia” śpiewać będzie od następnej niedzieli na porannem nabożeństwie. Należy spodziewać się, iż wiadomość ta zostanie przyjęta z uznaniem przez tutejszych obywateli. Również życzymy „Lutni”, której zadaniem jest nie tylko śpiewać, lecz również szerzyć zamiłowanie do śpiewu kościelnego, pomyślności w dalszej pracy.

Solec Kujawski.

Sprostowanie. P. nauczyciel Jaskólski z Solec Kujawskiego przesyła nam następujące pismo: „W odpowiedzi na artykuł „Wybuch gazu podczas doświadczeń fizycznych w Solcu Kujawskim” w nr. 45 „Dziennika Bydgoskiego” z dnia 25 lutego 31 r., proszę uprzejmie o umieszczenie niniejszego sprostowania: 1) że eksplozja miała miejsce, to polega na prawdzie, ale nieprawdą jest, że wykonywałem doświadczenia z gazem piorunującym; 2) prawdą jest, że sam zostałem zraniony, ale nieprawdą jest, że kilku uczniów doznało dotkliwych poparzeń, ani i ja sam nie doznałem poważnych okaleczeń; 3) nieprawdą jest, że wszystkie szyby w oknach szkoły wyleciały, gdyż żadna z nich nie została uszkodzona”.

Koronowo.

Kurs przeciwigazowy zakończył się w dniu 20 bm. egzaminem, który przeprowadzali pp.: por. dr. Horbaczewski, dr. Gaszyński i instruktor Pałaszewski. Do egzaminu stanęło ogółem 29 kursistów. Świadectwa za odbyty kurs instruktorski zostaną wydane na przyszłym zebraniu Tow. Czerwonego Krzyża.

Nakło.

Zebranie Tow. Przemysłowego odbędzie się w poniedziałek 2 marca o godz. 20 w lokalu p. Dąbrowskiego. O liczny udział członków i gości prosi Zarząd.

Roczne walne zebranie chóru kościelnego im. św. Wawrzyńca zajął prezes p. Pufal. Patrona chóru ks. prob. Gepperta zastępował ks. wikaryusz Walkowski. Przewodniczącym walnego zebrania wybrano ks. prezesa Dąbrowskiego z Bydgoszczy, sekretarzem p. Krzemkowską, ławnikami ks. Walkowskiego i p. Miłosiernego. Po sprawozdaniu zarządu, któremu udzielono absolutorjum oraz podziękowanie wybrano nowy zarząd w skład którego wchodzi pp.: Pufal prezes i dyrygent, Skupiewicz Piotr wiceprezes, Krzemkowska sekretarka, Ciszewska skarbniczka. Po ukonstytuowaniu się zarządu przemówił ks. prob. Dąbrowski im. okręgu, składając życzenia oraz ks. wik. Walkowski im. ks. prob. Gepperta. Chór ten, chociaż młody, poczynił takie postępy, że stoi na pierwszym miejscu w okręgu o zasługę jest tak zarządu jak i dyrygenta oraz wszystkich członków.

Kradzież. Gospodarzowi p. Blechowi z Bielaw pod Nakłem skradziono z zamkniętego chlewa 2 świnię. Według śladów na śniegu złodziejów musiało być kilku.

Ujście.

Z rady miejskiej. Odbyło się w sali posiedzeń magistratu posiedzenie tutejszej rady miejskiej. Posiedzenie zajął przewodniczący rady p. Harwas i przeszedł do porządku dziennego. Uchwalono regulaminy targów małych i wielkich. Zatwierdzono bilans Komunalnej Kasy Oszczędności za rok 1930. Sprawozdanie z rewizji kasy miejskiej za styczeń przyjęto do wiadomości. Na wniosek Komitetu P. W. i W. F. przyznano teren pod boisko, znajdujący się pomiędzy wybudowaniami Norkowskim i Heese.

Z Towarzystwa Powstańców i Wojaków. Odbyło się w lokalu p. Mazurkiewicza zebranie plenarne Tow. Powstańców i Wojaków. Zajął prezes p. Woźniak, poczem sekretarz przeczytał protokół z ostatniego zebrania, który zebranie przyjęło bez poprawek. Następnie podał p. prezes do wiadomości różne komunikaty, między innymi o zjeździe delegatów w Chodzieży w dniu 1 marca br. Następnie wygłosił referent oświatowy p. Gruss referat o kulturze polskiej. Prezes podał również do wiadomości, że Towarzystwo Urzędników przy rozwiązaniu uchwaliło na tablicę pamiątkową ofiarować kwotę 30 zł.

Bezrobocie zmniejsza się. Z powodu częściowego uruchomienia tutejszych zakładów huty szkła zmniejsza się bezrobocie. W bieżącym jeszcze tygodniu zostanie uruchomiona maszyna do fabrykacji butelek, przy której znajdą dalsi bezrobotni zatrudnienie. Komitet niesienia pomocy bezrobotnym stara się również wszelkimi siłami, aby ulżyć przykrej

doli bezrobotnych. Złożono dalsze ofiary z miasta jak i naturalnie z obwodu zostaną po otrzymaniu zezwolenia komitetu powiatowego rozdzielone pomiędzy bezrobotnych.

Pruszcz k. Bydgoszczy.

Zebranie Związku Niższych Pracowników Poczty, Telegr. i Telef. odbyło się w lokalu p. Seidla w Pruszczu k. Bydgoszczy. Marszałkiem zebrania wybrano prezesa okręg. Jagielskiego. Tenże powołał do pióra p. Rozynka. Nastąpiło sprawozdanie zarządu z działalności rocznej. Wybrano nowy zarząd w składzie pp.: Kruczyński prezes, Cichański wiceprezes, Rozynek sekretarz, Prill zast. sekretarza, Onasz skarbnik, Chabowski, Theus i Krüger rewizorzy kasy, Butlewski i Piłat ławnikami. Na mężów zaufania kasy powszechnej zostali wybrani ponownie Kruczyński na obwód Pruszcz k. Bydgoszczy i p. Theus na obwód Terespol Pom. Po wyborze prezesa okręgu Jagielski życzył nowemu zarządowi dalszej owocnej pracy dla dobrej organizacji.

Napad rabunkowy na przechodnia

Z Poznania donoszą: Zamieszkały w Zabikowie pod Poznaniem podróżujący Stanisław Daroszewski doniósł policji, że w czasie powrotu z dworca kolejowego w Luboniu dokonano nań na ul. Kościuszki w Zabikowie napadu rabunkowego 3 osobnikami, z których jeden zagroził napadniętemu

Rogoźno.

Wykłady. Celem zainteresowania rodziców i opiekunów młodzieży, Koło Naucz. Szkół Średnich i Wyższych w Rogoźnie, organizuje szereg odczytów z dyskusją. Cykl powyższych wykładów rozpocznie się z dniem 27. bm.

Nowy cennik. W powiecie ustalono nowy cennik. Wolno pobierać za 1 kg. chleba 32 gr, za 1 bułkę 60 gramów 5 gr, 1 kg. słoniny 2 zł, karbonady — 180 zł, wołowiny na rosół — 1,80—2,00 zł, cielęciny od kulki 2,40 zł, skopowiny — 3 zł, kiełbasy zwykłej — 2,10 zł, królewskiej 2,40 zł.

Z życia przemysłowców. Pod przewodnictwem p. W. Koźmickiego odbyło się w lokalu p. Wiercorka, walne zebranie Tow. Przemysłowców. Sekretarzem p. Bartkowiak. Na wniosek kom. rewizyjnej udzielono zarządowi absolutorjum. W poczet członków przyjęto pp.: Kosybułskiego i Müllera. Stary zarząd uzupełniono 3 członkami. Zarząd tworzy pp.: W. Koźmicki prezes, Pufal skarbnik, Bartkowiak sekretarz, M. Grzybowski zast. sekr., Orchołski bibliotekarz, Leon Lorenc zast. biblj.

rewolwerem, drugi nożem, podczas gdy trzeci dokonał rabunku. Po odebraniu p. D. 240 zł gotówki i dwu par obuwia zalecili mu bandyci, ażeby udał się spokojnie do domu, grożąc, że w przeciwnym razie będą doń strzelali. Powiadomiona o napadzie policja wszczęła energiczne śledztwo.

Zjazd okręgowy kupiectwa pomorskiego w Sępólnie.

W niedzielę 22 lutego zebrało się Sępólnie licznie przybywającym na zjazd kupiectwa z powiatów: tucholskiego, chojnickiego i sępoleńskiego.

O godz. 11 odprawił ks. prob. Grudziński uroczyste nabożeństwo w farze, a o godz. 14 otworzył wiceprezes owarzystwa Kupców Samodzielnych w Sępólnie p. Głazik zjazd okręgowy, witając przybyłych na zjazd: p. starostę Ormasa, ks. prob. Grudzińskiego, inspektora Zachorowskiego, wicestarostę pow. chojnickiego, p. naczelnika urzędu skarbowego w Sępólnie Wójcika, burmistrza p. Jagielskiego oraz przedstawicieli zarządu głównego z prezesem związku p. Tadeuszem Marchlewskim na czele.

Przemówienia powitalne wygłosili pp.: starosta Ormas, burmistrz Jagielski, inspektor Zachorowski i szambelan Prądyński.

Zkolei prezes Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Marchlewski wygłosił obszernie i bardzo rzeczowo ujęte exposé o sytuacji handlu. Mówca scharakteryzował obecny stan handlu w Polsce, a w szczególności na Pomorzu. Przedewszystkiem zwrócił uwagę na niebezpieczeństwo, jakie nam zagraża ze strony naszych sąsiadów, a to Rosji Sowieckiej zdążający przez swój ekonomiczny plan gospodarczy „piatiletki” do opanowania Europy pod względem przemysłowym i ogólnie ekonomicznym. Z drugiej strony specjalny plan Rzeszy niemieckiej w ramach t. zw. „Ostprogramu” zdążyła niedowzrusznie do wzniesienia wschodnich ziem Rzeszy, której celem głównym jest ekspansja narazie ekonomiczna, na teren pomorski.

Na zakończenie podniósł mówca konieczność szybkiej realizacji programu pomorskiego, który szczegółowo opracowała Rada Zrzeszeń Gospodarczych Pomorza. Prace rady winne być natychmiast podjęte, gdyż wprowadzenie w życie jej postulatów jest palącą kwestją chwili obecnej.

Następnie uchwalono następującą rezolucję:

Zjazd okręgowy Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z udziałem kupiectwa z powiatów kresowych: sępoleńskiego, tucholskiego i chojnickiego, odbyty w Sępólnie dnia 22 lutego br., analizując zagadnienie obniżenia cen, stwierdza raz jeszcze, że kupiectwo pomorskie, pracując już od lat nierentownie i opłacając częstokroć swe świadczenia z substancji majątkowej, uczyniło w zakresie od siebie zależnym wszystko, by oddać konsumentowi towar po cenie najtańszej. Kupiectwo zdaje sobie bowiem doskonale sprawę, że przywrócenie siły konsumpcyjnej rolnika jest jednym z najpierwszych warunków poprawy sytuacji. Wydatne dalsze obniżenie cen może jednak mieć tylko miejsce przy obniżeniu ceny zakupu ze strony produkcji, a przedewszystkiem przemysłu skartelizowanego i obniżeniu świadczeń podatkowych i socjalnych. Jak najszybszą reformę podatku, a szczególnie podatku przemysłowego, będącego hamulcem rozwoju naszego życia gospodarczego, uważa kupiectwo za zagadnienie najpilniejsze. Rozumiejąc, że sytuacja dzisiejsza nie pozwala nam o własnych siłach reformy takiej przeprowadzić, zjazd uważa, że reforma taka mogłaby

być przeprowadzona drogą specjalnej pożyczki, służącej do zasilenia skarbu na okres przejściowy, przyczem zjazd wyraża zdanie, że reforma taka nie zmniejszy w rezultacie wpływów skarbowych, a organizm gospodarczy na nowo pobudzony do życia i wzmocniony, nawet podatek ten przy zmniejszonej stopie zwróci skarbowi w pełni.

Jeżeli z przyczyn jakichkolwiek i ta droga nie mogłaby realizować pożądanego celu dla całego życia gospodarczego, zjazd prosi o specjalne ulgi dla Pomorza, a mianowicie o zrealizowanie złożonego w ubiegłej jesieni Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej oraz rządowi programu gospodarczego pomorskiego. Będzie to godna odpowiedź na ciągłe ataki naszych wrogów na ziemię pomorską oraz też akcję finansową, jaką dla swoich kresów przeprowadza Rzesza. Tylko szybka i wydatna pomoc zdoła zapewnić nam utrzymanie naszych zagrożonych warsztatów, a temsamem naszego stanu posiadania na Pomorzu”.

Po naświetleniu obecnej sytuacji handlu przez prezesa Marchlewskiego rozwinęła się interesująca, na rzeczowych argumentach oparta dyskusja, w której zabierali głos pp.: poseł Mazur na temat podatku drogowego i podatku budowlanego, szambelan Prądyński, prezes Cechu młynarzy Praśniewski, W. Szulc (Grudziądz).

Po przerwie rozpoczęły się w myśl nowej techniki zjazdów okręgowych prace informacyjno-organizacyjne w poszczególnych komisjach, które obradowały osobno.

Komisja podatkowo-koncesyjna i księgowości obradowała pod przewodnictwem p. Zwierzykowskiego z Torunia.

Komisja skarbników obradowała pod przewodnictwem skarbnika związku p. L. Fröhlicha, na której poruszano sprawy finansowe związku.

Komisja dla spraw drobnego kupiectwa obradowała pod przewodnictwem p. W. Szulca. W skład komisji weszli: prezes związku p. Marchlewski, p. poseł Mazur oraz dyrektor związku p. Radojewski. Na komisji przyjęto do wiadomości fakt utworzenia koła drobnego kupiectwa w Brusach, Kamieniu (pod przewodnictwem p. Adamiaka z Kamienia) i stworzono koło w Sępólnie (pod przewodnictwem p. J. Lewandowskiego) oraz Więcborku (pod przewodnictwem pp.: Szełera i Aifelta).

Komisja kredytowa obradowała pod przewodnictwem p. Janeczki z Tucholi z udziałem reprezentanta Banku Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu p. Morawskiego. Na komisji tej udzielono porad w sprawach ściśle kredytowych.

W zjeździe okręgowym kupiectwa w Sępólnie wzięło udział kupiectwo (w liczbie ponad 300 osób) Sępólna, Więcborka, Chojnic, Tucholi, Brus i okolicy, Kamienia, Płocieży, Małej Cerkwicy, Śliwic, Waldowa, Nichorza, Trzeciawy, Sikorza i Wielowicza.

Niedoszły samobójca stawia opór lekarzowi.

Poznań, w lutym.

Wezwano poznańskie pogotowie ratunkowe na ul. Mazowiecką 53 na Sołacz, gdzie w celu samobójczym postrzelił się 56-letni Albert Beims.

Na miejscu wypadku stwierdził lekarz dyżurny, że samobójca, skierowując strzał w jamę ustną, zranił się bardzo niebezpiecznie.

Doraźna pomoc lekarska napotkała na opór

rannego, któremu trzeba było pierw nałożyć kaftan bezpieczeństwa.

Wstępne dochodzenia wykazały, że p. Beims, który piastował niegdyś stanowisko dyrektora niemieckiego Genossenschaftsbanku, dokonał zamachu samobójczego na tle rozstroju nerwowego.

Niedoszłego samobójcę przewieziono do szpitala.

Przymusowa kąpiel pod słabym lodem.

Krotoszyn, w lutym.

Synek p. Skrzypczaka próbował ślizgać się po słabej tafli lodu w parku pałacowym. W pewnym momencie lód załamał się i chłopczyk wpadł do wody. Na krzyk dziecka nadbiegł listonosz M. Szybko postarał się o dwie drabiny, położył je na lodzie i próbował przybliżyć się do tonącego chłopca. Przytem jednak również wpadł do wody.

Wśród tłumnie gromadzących się na brzegu widzów znajdował się również ojciec chopca.

Ten zdecydowany na wszystko, pospieszył dziecku na ratunek. Udało się wkońcu syna ulokować na większej krze. Przy pomocy lin, dostarczonych przez p. Sp., wyciągnięto na brzeg wrzód chłopca, a potem p. Skrzypczaka. Listonosz M. i jeszcze jeden z ratujących wydostali się na brzeg za pomocą drabin. Na brzegu zajęto się ocalonymi z należytą pieczołowitością. Tym razem skończyło się tylko na strachu.

Z Grudziądza.

Zarząd Komitetu Miejskiego L. O. P. P. w Grudziądzu zamierza urządzić w najbliższych dniach kurs informacyjny O. P. G. i O. P. L., który odbędzie się w godzinach wieczornych i jest bezpłatny. Osoby, które mają zamiar wziąć udział w kursie zechcą nadesłać zawiadomienie pod adresem Komitetu (ul. Szpitalna nr. 1-2). O terminie rozpoczęcia kursu wyśle zarząd imienne zawiadomienia.

Pożar. Zaalarmowano straż ogniową na ul. Solną 4-5. Okazało się, iż w kominie na dachu zapaliły się sadze. W parę minut po przybyciu straży pożar został w zarodku stłumiony.

Wszystko drożeje! Rząd wszczął akcję w kierunku obniżania cen. Jak dotąd rezultaty tej akcji są widoczne w postaci... niżki plac zarobkowych. Natomiast ceny mają tendencję wybitnie wyższą. W ostatnich dniach podrożało wiele artykułów pierwszej potrzeby, m. in. mięso o 10 proc, a cena masła wzrosła z 2,20 do 3,00 zł. Nie lubimy się bawić w procenta, ale zdaje się nam, że ostatecznym rezultatem akcji rządowej będzie powszechna niżka prac i... wyższa cen.

Grudziądzki cech piekarski przeciw gwałtownemu zamykaniu piekarni!

Grudziądz, dnia 25. 2.

W środę, 25. bm. odbyło się w hotelu „Pod Złotym Lwem” nadzwyczajne zebranie Cechu piekarskiego miasta Grudziądza i powiatu, na które pp. mistrze piekarscy stawili się prawie w komplecie. Przybył także prezes Związku Cechów Piekarskich p. Józefowicz oraz radca p. B. Spychała.

Zebranie zagałł cechmistrz p. Zajackowski, wyjaśniając cel zebrania. Na porządku dziennym była sprawa mechanizowania piekarni i groźba zamknięcia tych, które nie odpowiadają wymogom sanitarnym i t. p.

Referat na ten temat wygłosił sekretarz Cechu p. Jabłoński, z którego podajemy najważniejsze ustępy:

P. referent najpierw wykazuje, że mistrzowie piekarscy to obywatele, którzy nie tylko spełniają swe obowiązki wobec Państwa, ale zawsze odczuwali niedolę biedniejszej ludności i t. p. Co do samego tematu, to zlikwidowanych na być na Pomorzu 225 piekarni i ze względu na to, że 56 piekarni (warsztatów) znajduje się w suterenach, czyli razem 281.

W naszej dzielnicy niema prawie piekarni, które byłyby niehigieniczne, bo dbali o to nasi wrogowie Prusacy. Oczywiście, te piekarnie, które zaborcy już przed wojną zamknęli, a które otwarto w czasie wojny i które się nie nadają do zamknięcia, temu nikt nie przeczy.

Piekarze w przeważnej części to dzierżawcy którzy przecież własnym kosztem na cudzym gruncie, w obcej własności nie mogą się gospodarzyć, nie mogą budować. Jest nie do pomyślenia, aby około 300 ludziom odebrać możność zarobkowania i wyrzucić ich na ulicę, pomnażając liczbę bezrobotnych.

Piekarze wcale się nie sprzeciwiają mechanizacji, ale nie mają na nią środków pieniężnych. A tu wisi nad nimi miecz Damoklesa, że gdy nie zastosują się do przepisów i zarządzeń wydanych przez władze, z dniem 1.6. br. piekarnie ich będą zamknięte.

Żąda się od piekarzy, aby mieszkania nie łączyły się bezpośrednio z piekarnią, muszą posiadać trzy ubikacje, no i nie mieścić się w suterenach. W końcu mówca apeluje do władz, aby zechciały zrozumieć ciężkie nad wyraz położenie piekarzy i zagłębić się w opiekane stosunki, jakie się w piekarstwie obecnie znajdują.

Nad referatem wyłoniła się ożywiona, rzeczowa dyskusja.

P. radca Spychała nie wierzy, aby władze do aktu zamykania piekarni przystąpiły, że się namyśla i rozumieją napewno. P. Łacki ma to samo uczucie, ale trzeba solidarnie postępować, aby to nie nastąpiło.

Prezes Związku Cechów Pomorza p. Józefowicz obszernie omówił bolączki w zawodzie

Zebranie pracowników przemysłu gastronomicznego. Dnia 19. bm. odbyło się zebranie miesięczne Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce, oddział Grudziądz, w lokalu związkowym. Zagałł prezes p. Sokołowski. Asesor z urzędu przemysłowo-rzemieślniczego przy magistracie wygłosił obszerny referat w sprawie zawodowej. Drugi referat wygłosił przedstawiciel głównego zarządu o sytuacji zawodowej i ekonomicznej. Uchwalono protest w formie rezolucji, stwierdzającej, że powstająca organizacja „Związek Pracowników Gastronomicznych Federacja” jest szkodliwą w ruchu zawodowym pracowników, nie dając temu zawodowi żadnej karzyści ani materialnej ani moralnej, lecz tylko może spowodować poważne straty taryfowe i zarobkowe. „Zw. Zawodowy Pracowników Przemysłu Gastronomiczno-Hotelowego w Polsce” jest organizacją, do której każdy pracownik gastronomiczny należeć powinien, jeżeli zależy mu na dobrobycie w swoim zawodzie. W końcu zarząd stwierdził, że Związek Z. P. G. przem. gastronomiczno-hotelowego w Polsce jest organizacją czysto-zawodową, która z partyjniactwem niema nic wspólnego.

piekarskim i wykazał, że mówi się tak wiele o tem, że zboże jest tanie, ale nie mówi, ani nie pisze się o tem, że wszystko, czego piekarz potrzebuje jest drogie: sól, drożdże, cukier, węgiel i t. p. Najpierw na te artykuły trzeba cenę zmniejszyć, a to leży w rękach Rządu.

Spoleczeństwo widzi w tym piekarzu tylko paskarza, a nie patrzy w jak trudnym położeniu jest zawód piekarski. W dyskusji podniesiono, że w b. zaborze pruskim niema takich stosunków w piekarniach, jak to jest gdzieś indziej, gdzie żył wszechwładnie w tym zawodzie góruje. Co do wielkich mechanicznych piekarni to pp. piekarze udowodnili, że drobny piekarz taniej i lepiej oddać może swe pieczywo, jak wielkie fabryczne piekarnie.

Skarżono się, że szczególnie rygorystycznie rozporządzenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych stosuje się w Grudziądzu i w powiecie. Uchwalono prosić władze, aby wejrzały w te stosunki i naprawdę zajęły wobec zawodu piekarskiego stanowisko życzliwe.

Piekarze postarają się aby co do higieny było tak, jak być powinno, aby piekarnie były czyste i wzorowo prowadzone.

Dalej uchwalono jednogłośnie zwołać przez Związek Cechów Pomorskich ogólne zebranie wszystkich piekarzy do Torunia w celu omówienia tej wielkiej bolączki zawodu piekarskiego.

Wiadomości z Chełmna.

Złote gody małżeńskie obchodził p. Orlikowski senior z czcigodną małżonką w kółku familijnem i przyjaciół. Mimo sędziwego wieku prowadzi p. Orlikowski osobiście nadal swoje przedsiębiorstwo handlowe. Jubilatowi „Szczęść Boże”.

Srebrne gody małżeńskie. Państwo Święcicy z Chełmna obchodzili srebrne gody małżeńskie. P. Heliodor Święcicki jest znanym na tutejszym gruncie i cieszy się ogólnym szacunkiem wśród tuł. obywatelstwa. Jubilatowi życzymy wszelkiej pomyślności na dalszej drodze życia.

Poświęcenie przedszkola „Rodziny Wojskowej”. W niedzielę, 1 marca o godz. 12, odbędzie się poświęcenie przedszkola „R. W.”. Zarząd prosi rodziców dzieci uczęszczających do przedszkola o jak najliczniejsze przybycie na tę uroczystość.

Z żałobnej karty. Dnia 24. bm. wyrwała śmierć nieubłagana śp. Agnieszkę z Paczkowickich Lubańską w wieku 88 lat. R. i P.

Dnia 20. bm. zasnął w Panu po ciężkich cierpieniach śp. Hieronim Swędowski w 56 roku życia. W zmarłym straciło Tow. Powst. i Wojaków w Kijowie Król. gorliwego wiceprezesa, który pełnił swe obowiązki od chwili zaistnienia towarzystwa.

Przychodnia Przeciwgruźlicza czynna jest w lokalu Powiatowej Kasy Chorych we wtorki od godz. 16—17 dla wszystkich bezpłatnie.

Powiatowy Instruktorjat Rolny komunikuje rolnikom - członkom P. T. R., że chcący przeprowadzić doświadczenie polowe z nowymi nawozami sztucznymi - azotowymi, wydanymi przez Państw. Fabrykę Związków Azotowych, mogą zwrócić się po odbiór bezpłatnego nawozu w postaci „Saletrzaku” oraz „Wapnamonu” w czwartki i soboty od godz. 9—14.

Związek ślusarsko-blacharski podaje do wiadomości, że kursy fachowo-dokształcające odbywają się w każdy poniedziałek i piątek od godz. 7—8 wieczorem w szkole męskiej, pokój nr. 14.

Walne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków odbędzie się dnia 4 marca o godz. 19 w świetlicy 66 pp.

Majętność Grubno w pow. chełmińskim — w płomieniach. Straty wynoszą 40 tys. złotych.

Dnia 24 bm. w południe wybuchł wielki pożar w majątności Grubno powiatu chełmińskiego. Której właścicielem jest hrabia Puławski Karol.

Lupem płomieni padła szopa o wielkości 55×14 mtr. przeznaczona dla maszyn rolniczych, na której strychu znajdowało się około 1000 ctr. słomy pszennej. Znajdujące się w szopie maszyny i części rolnicze zdołano w czas wywieźć. Dzięki sprzyjającej pogodzie i natychmiastowemu przybyciu straży pożarnej z Chełmna, która naprawdę nie szczędziła pracy i poświęcenia, zdołano, przybierający coraz to większe rozmiary ogień, w ciągu 5 godzin stłumić, do czego w największej mierze przyczyniła się nowo

nabyta przez miasto sikawka — motorowa, czerpiąca wodę ze stawu oddalonego od miejsca pożaru około 800 mtr.

Straty powstałe wynoszą 40 tysięcy zł. Majętność Grubno ubezpieczona jest w Krakowskim Tow. Ubezpieczeń. — Przyczyną pożaru, wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem.

Z przykrością dodać należy, że mimo obecnych przeszło 300 bezrobotnych, przybyłych w ciągu kilku minut do Grubna, żaden z nich nie wziął się do pracy a przeciwnie, pomimo prób i nawoływań, policja była zmuszoną dwóch jegomości zabrać do Chełmna i nauczyć ich pracy.

Z Torunia.

Nocny dyżur ma do dnia 5 marca apteka „Centralna” ul. Chełmińska.

Z TEATRU TORUŃSKIEGO. W sobotę 28 bm. o godz. 20-iej 40-letni jubileusz pracy scenicznej i kompozytorskiej prof. Aleksandra Wilińskiego premiera „Miss Europa”. Operetka Aleksandra Wilińskiego z wyst. gość. Marii Kaluskiej, artystki Opery Warszawskiej.

W niedzielę, 1 marca o godz. 16 „Romeo i Julia”. Tragedja Szekspira.

W niedzielę, 1 marca o godz. 20 „Miss Europa”. Operetka AL. Wilińskiego.

Nowy kurator szkolny. W dniach ostatnich Kuratorem Pomorskiego Okręgu Szkolnego w Toruniu mianowany został dr. p. M. Polak, urzędnik wydziału przydziałnego w Ministerstwie. Naczelnik Kuratorjum p. Świdorski Stanisław obejmuje z dniem 1 marca stanowisko Kuratora Okręgu Szkolnego Lwów.

Walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy.

Dnia 28. bm. o godz. 20 odbędzie się w sali „Dworu Artusa” walne zebranie Związku Oficerów Rezerwy. W razie niestawienia się odpowiedniej ilości członków odbędzie się pół godz. później drugie zebranie którego uchwały będą bezwzględnie prawomocne.

Unieważnienie wyboru przewodniczącego rady miejskiej w Podgórzu. W dniach ostatnich unieważniony został dekretem p. wojewody wybór ks. prob. Domachowskiego na przewodniczącego rady miejskiej miasta Podgórza. Powodem unieważnienia był fakt nieprawidłowego przeprowadzenia wyborów i niezastosowania się do regulaminu rady i ordynacji miejskiej.

Sejmik wojewódzki pamięta o uchodźcach z Warmji. Obradujący w Toruniu sejmik wojewódzki uchwalił dnia 24. bm. na wniosek p. Odrowskiego Tadeusza z Chełmna 2000 zł subwencji dla Zdzieszana Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej.

POBÓRKA WIELKA. Z życia powstańców.

Dnia 22. bm. odbyło się w szkole zebranie miesięczne Powstańców i Wojaków, które zagałł kier. szkoły i prezes p. Marjan Smolarz. Po odczytaniu protokołu przez p. Rosę obszernie sprawozdanie ze zjazdu delegatów w Wyrzysku złożyli pp.: Gromotka J. i Drobka Fr. Omawiano również sprawę tegorocznych ćwiczeń strzeleckich i wojskowych. W wolnych głosach przemawiali pp.: Smolarz, Hyla, Gromotka, Drobka, Pyda, Adamczyk.

Kościerzyna.

Kłeska bezrobocia daje się i w naszym mieście dotkliwie we znaki. Robotnicy pozbawieni pracy, a tem samem środków do życia, napędzają na pociągi węglowe, wiozące węgiel z Górnego Śląska do Gdyni i przy zwolnionym biegu pociągu pod Kościerzyną zrzucają węgiel z wagonów, który sprzedają pokatnie po znacznie niższej cenie, niż kupcy. Obławy policji na złodziei, którzy grasują bandami, liczącymi nieraz po kilkaset ludzi, okazały się dotąd bezskutecznymi.

Posiedzenie sejmiku powiatowego odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 10. Na porządku obrad znajduje się między innymi wniosek o likwidację Komunalnej Kasy Oszczędnościowej powiatu kościerskiego, uchwalenie budżetu i wybranie nowych władz do Kom. Kasy Oszczędności.

Nowy zastępca burmistrza w Kościerzynie. Wniosek zastępcy burmistrza p. Jastaka o zwolnienie go z urzędu został uwzględniony przez województwo. Obecnie spełniać będzie obowiązki zastępcy burmistrza członek Magistratu p. Owśnicki.

Akademia ku czci Ojca św. W niedzielę 22. bm. odbyła się w sali „Bazaru” uroczysta akademja dla uczczenia 9 rocznicy koronacji Ojca św. Piusa XI. Akademję zagałł przewlelny ks. prob. Krysiński. Program uroczystości wypełniły deklamacje uczniów seminarjum i gimnazjum, pieśni miejscowego chóru kościelnego „Cecylja”, oraz piękny wykład ks. wikarego Gronowskiego. Akademję zakończono wspólnym śpiewem „Boże coś Polskę”.

Tczew.

Zjazd IV. okręgu śpiewaczego odbył się w lokalu p. Wojcieszaka w Starogardzie. Zjazd otworzył przewodniczący 4 okręgu ks. kanonik Lewandowski z Pelplina. Bardzo obszernie omawiano sprawę zjazdu delegatów, który odbędzie się 15 marca w Toruniu. Tegoroczny zjazd okręgowy śpiewaczy z popisami kół, uchwalono urządzić w Skarszewach w dniu 21 czerwca br. w dniu obchodu 40-lecia istnienia tamtejszego Tow. Ludowego. Podczas obrad zjazdu, które nadmienić należy były b. ożywione, zabierali głos ks. kanonik Lewandowski, p. prof. Zalewski, Burczyk, Łacki ze Zblewa, prezes Hoppe z Tczewa, Nieźwiecki z Pelplina i inni.

Tuchola.

Nadzwyczajny zjazd Pomorskiego Związku Osadników Rolnych na powiat Tuchola odbędzie się w niedzielę, 1 marca br. o godz. 12,30 w sali „Browaru” w Tucholi z udziałem delegatów Pomorskiego Związku Osadników Rolnych z całego województwa pomorskiego. Na porządku obrad: 1. Sprawozdanie delegacji z odbytej konferencji z p. Ministrem Reform Rolnych w dniu 17 i 18 lutego w Warszawie. 2. Sprawy organizacyjne, dotyczące związku. Ze względu na pilność i ważność palących kwestyj osadniczych, zapraszamy na zjazd wszystkich osadników.

Rogacz w policji chełmińskiej.

W środę wieczorem udało się robotnikowi Włodarczykowi, zamieszkałemu w Chełmnie na Rybakach, schwycić na Kępach chełmińskich żywego jednorobczego rogacza bez jakiegokolwiek oznaczenia, cierpiącego prawdopodobnie na jakąś chorobę, gdyż inaczej nie pozwoliłby do siebie podejść. Rob. Włodarczyk, jak zaznaczyć na-

leży, okazał się człowiekiem uczciwym, gdyż uwiązane go rogacza przyprowadził na posterunek Policji, gdzie żywiony jest bu rakami. Opiekuje się nim Mrówka — pies jednego z funkcjonariuszy P. P. — Nasuwa się myśl, że rogacz oswojony zbiegł, a z braku żywności zesłał.

Chełmża.

Komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Zorganizowany został obywatelski komitet niesienia pomocy bezrobotnym. Pan burm. Kurzetkowski objaśnił o obecnych stosunkach bezrobotnych z tem, że pomoc materialna jest bezwzględnie potrzebna i dla tego wybrano komitet pomocy bezrobotnym, w skład którego weszli: ks. prof. Feliks Baniecki, prof. Bonin, Maksymilian Borus, Leon Brzuskiwicz, Buchholz, Cieśla, Lucjan Cieszyński, Daleszyński, Hohendorf, Domżałski, inż. Jasiński, Katlewski, Jan Kolenda, Bolesław Korthals, Stanisław Kozłowski, Kujawa, burmistrz Kurzetkowski, Kryger, sędzia Langer, R. Lemlein, Lohrke, Łukomski, Majewski, dyr. Makowiecki, Mellinowa, Olszewski Br., dr. Przewoski, ks. prałat Szydlik Skański, dr. Stęplewski, Siudziński, Sylla, Syrek, Trenkel, Wolski, Welde, dr. Wyszowski i st. przod. Rejnowski.

KRONIKA

Bydgoszcz, dnia 27 lutego 1931 roku.

KALENDARZYK

Dziś: Leandra b., Mechtyldy.
Jutro: Romana op., Rufina m.
Wschód słońca: godz. 6.55.
Zachód słońca: godz. 17.32.

DYŻURY APTEK:

- 1) **Apteka Centralna**, ulica Gdańska 19, telefon 994;
- 2) **Apteka pod Lwem**, Okole-Grunwaldzka 144, tel. 191.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10—4 w niedzielę i święta od 11—2. Obecnie w Muzeum wystawa graficzna artystów polskich.

— **Biblioteka Ludowa** ul. Jana Kazimierza nr. 9. Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od 12—13. Ponadto w poniedziałki, środy, czwartki i piątki od 17—19, we wtorki i soboty od 15—19.

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze Touring Klub, ulica Libelta nr. 5, tel. 2256, od 9—19 wydaje zniżki kolejowe — wszelkie informacje w sprawach artystyczno-wycieczkowych.

TEATR MIEJSKI.

Dziś, piątek staraniem T. U. R. „Jej tanecz”, z udziałem i w reżyserji artysty scen warszawskich Jana Bielicza.

„Opowieści Hoffmana” na repertuarze.

W sobotę Teatr grać będzie wspaniałą operę Offenbacha p. t. „Opowieści Hoffmana”. Jest to jedno z najpiękniejszych, najbardziej poetycznych dzieł muzycznych o wszechświatowej sławie.

Popołudniówka niedzielna.

W niedzielę o godz. 16-ej pierwszy raz po cenach znizowanych odegrana będzie wzruszająca, patryjotyczna sztuka, odzwierciedlająca walkę o szkołę polską, p. t. „Młody las”. Jest to jedno z najpiękniejszych przedstawień teatralnych.

Niedziela wieczorem „Taniec szczęścia”, niezwykle miła operetka, przyjmowana huraganami wesołego śmiechu.

Zapowiedź nowej premjery.

W dniu 11 marca wchodzi na afisz sztuka o charakterze biblijnym p. t. „Syn Boży”, która wzbudziła żywe zainteresowanie wśród najszerszych warstw publiczności.

Na marginesie.

List otwarty do Pani Mieczysławy Sikorskiej — w miejscu.

Przysyłasz nam Pani do opublikowania odezwę, domagającą się odebrania pracy w biurach mężatkom i emerytom, a oddania jej naprawdę potrzebującym. Kończy Pani słowami: Prasa jest potęgą, gdy ona podniesie głos, musi zwyciężyć!

Nie zamierzamy takiej opinii o prasie nazywać złudzeniem. Owszem, w wielu wypadkach interwencja dziennika może się okazać skuteczną. Sami mamy w bliższej i dalszej przeszłości wiele przykładów pełnego sukcesu w sprawach przez nas podjętych. Ale w naszych stosunkach trzeba stwierdzić, że ta przyszłostkowa potęga prasy ma swe granice. Granice u nas specjalnie bardzo ciasno zakreślone.

To musi Pani wiedzieć, aby uniknąć rozczarowań i niespodzianek.

Jakież to granice? Kto je wyznaczył? — spyta Pani.

Otóż najczęściej wchodzi tu w grę wpływ spekulantów i kombinatorów. Siły zwycięskie, wbrew prasie i wbrew opinii publicznej. Wszelkie w oczy bijące argumenty, wszelkie powoływanie się na słuszność, bywa wówczas trudem daremnym. Zwycięzca wtedy siła ukryta, nie licząca się z opinią, tylko z własnymi celami i z własną kieszenią.

Aby nie być gołosłownym, przytoczymy kilka faktów.

Weźmy sprawę równouprawnienia tak zw. emerytów zaborczych. Spisano o niej setki memorjałów i artykułów. Zdobyto nawet jakieś obietnice i aprobaty, ale w rezultacie nie uzyskano niczego. Rzecz, będąca aktem prostej sprawiedliwości; najgoręcej poparta przez prasę, ze strony skarbu wymagająca wprost śmiesznie drobnej ofiary, rozbiła się o czyjąś wolę silniejszą. Nie

wiemy, jak się nazywa ów wszechwładny referent warszawski. Widzimy tylko, że postawił na swoim. podobno wskutek uczy-nionego zakładu...

Druga sprawa — to cło od owoców południowych. I tu zabierały głos powagi naukowe i organizacje społeczne. Były memorjały i wielkie kampanje prasowe. „I. K. C.”, pismo bez wątplenia bardzo wpływowe, ze sprawy tej uczynił niemal że swoje hasło sztandarowe. Wykazał absurdalność i szkodliwość dotychczasowej praktyki, pozbawiającej ludność możliwości spożywania owoców, potrzebnych dla zdrowia. Wskazał na to, że stosunki u nas pod tym względem są wyjątkowym na świecie dziwołagiem. A skutek? Pomarańcze są dalej niedoścignionym przedmiotem zbytku, a ci, którym lekarz przepisał kurację winogronową, woła raczej wyjechać zagranicę, gdzie dostają winogrona za bezcen, niż kupować je w kraju. I nie jest to bynajmniej tajemnicą, jakimi względami powodują się w tym wypadku nasi dyktatorzy celní, dlaczego powierzają cały import owoców południowych kartelowi hurtowników, dyktujących potem za nie dowolne ceny. Tajemnicą raczej jest, co zyskuje skarb na szmuglu tych owoców i na ucieczce obywateli zagranicę...

Nie inaczej wygląda sprawa administracyjnych przepisów meldunkowych i o do-

wodach osobistych. I tu bezcki atramentu wypisano przeciw „bumagowej psychozie”. Myśmy w tym tygodniu dopiero poświęcili tej sprawie aż dwa artykuły. Rezultat? Nowe przepisy meldunkowe są rekordem biurokratyzmu i spekulatywności. Są one ściśle wzorowane na najgorszych przykładach mongolskiej perfidji.

Takie to są wyniki akcji prowadzonej solidarnie przez całą niemałą prasę polską w imię kultury zachodniej i jej urzędzeń.

Dlaczego w tych wszystkich wypadkach idzie się wbrew głosowi społeczeństwa? Co uzyskuje się wzamian za pokazanie światu, że z opinii publicznej można sobie nie robić? W jakim celu zmusza się nieledwie obywateli, aby złorzeczyli tym przepisom i ich bezimiennym autorom? Komu to przynosi korzyść? Państwu? Nie!

My wiemy, dlaczego tak się dzieje. A jeśli mimoto występujemy konsekwentnie przeciw podobnym pociągnięciom, jeśli mimo tylu doświadczeń rzucamy wciąż grochem o ścianę — czynimy to w poczuciu obowiązku i w przekonaniu, że raz kiedyś znikną zle duchy i słuszna sprawa zwycięży.

Bo na końcu ona zwycięża zawsze. Ona przetrwa tych, którzy wbrew niej usiłowali formować życie na własną, antyspołeczną i — powiedzmy łagodnie — egoistyczną modłę.

Jedna koronowana głowa mniej.



Umarł w 75 roku życia panujący niegdyś wielki książę oldenburgski Fryderyk August. Wstąpił na tron 1900 r. Podmuchał rewolucji w r. 1918 skłonił go do zrezygnowania z tronu.

„Sokół żeński”

Dzisiejszą próbę teatralną odwołuje się. Następną próbą odbędzie się w niedzielę 1. III. o godz. 9,30 w Strzelnicy.

Obietnice są — czekajmy owoców!

Co przywozła delegacja bezrobotnych miasta Bydgoszczy — z Warszawy?

(n) Dnia 23 bm. przyjął p. wiceminister pracy i opieki społecznej Szubartowicz delegację bezrobotnych z Bydgoszczy — pp. Pawlaka, Hańcza i Ropka. Delegacja wręczyła p. wiceministrowi memoriał przedstawiający groźne położenie w tutejszym o-

środku przemysłowym i prosiła usilnie o wyznaczenie większych kredytów dla Bydgoszczy — dla podjęcia prac doraźnych.

Delegacja przyjęła naogół przychylnie i zapewniono ją, iż niezwłocznie przekazanych zostanie do Bydgoszczy — przez wo-

jewództwo — kilkanaście tysięcy złotych na akcję dożywiania bezrobotnych. Sezon martwy ma się skończyć z dniem 1-go marca. **Tartakom będą przyznane ulgi**, aby mogły podjąć pracę. Większy przydział kredytów **na cele budowlane** nastąpi w czasie niezadługim przez — Radę Ministrów.

Specjalne życzenia bezrobotnych **pracowników umysłowych** przedstawił p. wiceministrowi delegat p. Ropka. Sprawa zwolnienia emerytów z zajmowanych urzędów nie bardzo władzom centralnym przypadła do gustu, natomiast przyobiecane p. wiceminister wstawianictwo w poznańskim urzędzie ubezpieczeń społecznych, celem **przyspieszenia** wypłaty zaległych od miesięcy zasiłków.

Warto nadmienić, że niezależny socjalista Malecki od udziału w delegacji się uchylał.

Ze Związku Pracowników Kupieckich.

W ubiegłym tygodniu odbyło się w Resursie Kupieckiej plenarne zebranie Związku Pracowników Kupieckich pod przewodnictwem prezesa p. Gościńskiego. Sekretarz p. Zdziebłowski odczytał protokół, poczem dyr. Tyborski wygłosił interesujący wykład na temat: „Zagadnienie społeczne co do rynku pracy i ogólne położenie poszczególnych gałęzi przemysłu”, przy czem wspomnian również o uprawieniach społecznego pośrednictwa pracy.

Bardzo szeroko rozwinął prelegent zagadnienie emigracji kontynentalnej i zamorskiej jak również uwypuklił ważność pośrednictwa pracy jako czynnika łączącego kapitał z pracą.

Za tak aktualny wykład podziękował p. dyr. Tyborskiemu prezes p. Gościński, a zebrani nadto obdarzyli prelegenta hucznymi oklaskami.

Młodzież kupiecka potrafi ocenić referaty wygłaszane przez prelegentów, to też w związku z ostatnim wywazała się obszerna dyskusja.

Dalszą ożywioną dyskusję wywołała sprawa

akcesu związku do uchwalonej przez **Komitet Bezrobotnych Pracowników Umysłowych** rezolucji, którą zebrani jednomyślnie przyjęli. Krytykowane niektórych pracodawców, którzy nie zdają sobie widocznie sprawy z obecnej sytuacji, gdyż z jednej strony spieszą z pomocą materialną przez dobrowolne opodatkowanie się na rzecz bezrobotnych, z drugiej strony zatrudniają w swych przedsiębiorstwach mężatki jak i emerytów, przez co wprowadzają tylko rozgoryczenie między ludźmi bez zajęcia, znajdujących się w skrajnej nędzy. Wśród bezrobotnych pracowników umysłowych znajdują się przeważnie **pracownicy kupieccy** z kilkuletnią praktyką, którzy zajmowali kierownicze stanowiska. Ze względów oszczędnościowych zwolniono ich, a na ich miejsca przyjęto „siły” tańsze.

W dalszym ciągu obrad poruszono sprawę **uczni kupieckich**. Jest ich w Bydgoszczy wprost rekordowa liczba, natomiast do towarzystwa, gdzie się odbywają fachowe wykłady i pogadanki, należy znikoma ilość. J. O.

Bydgoszcz — Brześć.

W czwartkowym numerze „Dziennika Bydgoskiego” umieściliśmy artykuł pod tytułem „Bydgoszcz — Brześć”, w którym mówiąc o zabiegach rozmaitych czynników w sprawie prasowego procesu przed sądem bydgoskim, nadmieniliśmy, że w sprawie tej ingerował również wiceprezes Sądu Apelacyjnego z Poznania, który miał przyjechać w tym celu do Bydgoszczy.

Obecnie dowiedzieliśmy się z pewnego źródła, że informacja ta była mylna i że nietylko wiceprezes, ale w ogólności nikt z grona Sądu Apelacyjnego, w Bydgoszczy od szeregu miesięcy nie był, ani też w sprawie procesu nie ingerował.

Redakcja „Dziennika Bydgoskiego”.

Wiec bezrobotnych

odbędzie się **dziś, w piątek** o godz. 2-ej po południu w sali p. Małeckiego (dawniej Kaube) przy IV. śluźce.

Delegacja zda relację ze swego pobytu w Warszawie.

Nastąpi wybór nowego Komitetu.

Uwaga, pracownicy umysłowi!

Dnia 28 bm. w **Sobotę** odbędzie się zebranie bezrobotnych pracowników umysłowych w sali „Pod Lwem”, ulica marszałka Focha. Uprasza się wszystkich zainteresowanych o przybycie.

Zarząd.

— **Chleb nie podróżował.** Prezydent miasta komunikuje, że piekarzom **nie wolno pobierać wyższej ceny za chleb** niż ostatnio ustalonej w wysokości 34,77 gr za 1 klg. czyli **52 gr za 1½ klg. bochenek**. Winnych pobierania lub żądania ceny wyższej **pociągnie się** w myśl obowiązujących przepisów **do kary aresztu do 6 tygodni lub do grzywny do 10.000 zł.**

— **Odczyt dr. Sztandyngera.** W sobotę dnia 28 bm. przybywa z Poznania młody i talentowany poeta dr. Jan Sztandynger, aby z inicjatywą tutejszego Tow. Przyjaciół Pokoju wygłosić odczyt p. t. „Kryzys pacyfizmu polskiego”. Osoba sympatycznego prelegenta, który przebywał nawet przez pół roku w naszym mieście, jak i interesujący temat odczytu, zgrupują zapewne liczne grono słuchaczy. Odczyt odbędzie się w sobotę 28 b. m. o godz. 7-ej wieczorem. Miejsce podane będzie w numerze następnym „Dziennika Bydg.”. Wstęp 50 gr. Młodzież szkolna 20 gr.

— **Przedstawienie amatorskie** urzęda Tow. Powst. i Woj. Bydgoszcz-Jachcice w niedzielę 1. III. o godz. 18-tej w sali p. Orczykowskiego. Szanowne Obywatelstwo serdecznie się zaprasza.

— **Walne zebranie Koła Rodzicielskiego** przy Gimnazjum Żeńskim T. N. S. W. Gimnazjum Żeńskie Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych w Bydgoszczy podaje do wiadomości Rodziców, że walne zebranie członków Koła Rodzicielskiego odbędzie się w auli Gimnazjum przy ul. Kujawskiej nr. 126 w dniu 5 marca o godz. 17-ej. Na porządku obrad sprawozdanie z dotychczasowej działalności i wybór zarządu.

Charaktery.

W Kościelnicy, gdzie prezesem endecji jest osławiony p. dr. von Wysocki (w swej pracy doktorskiej po niemiecku napisanej przyznawał Niemcom prawo do Pomorza!), filarem tego obozu był redaktor Mechliński. Sanacja pisała o nim jako o kryminaliście, niegodnym miana Polaka. Naraz wszystko się zmieniło, p. Mechliński ogłosił list otwarty, w którym pisze o... sprawkach przywódców endecji. Stwierdził to z zadowolaniem sanacyjny „Dzień Pomorski”.

Tajemnicę wyjaśnia endeckie „Słowo Pomorskie”. Oto p. Mechliński — przeszedł do sanacji, która go poczytywała za zbrodniarza, a teraz go do iona swego przytulila. Czyż to nie ładny kwiatek z łączki sanacyjnej, a zarazem endeckiej?

Przy tej okazji przyjmujemy do wiadomości twierdzenie „Słowa Pom.”, że „Dziennik Bydgoski” jest organem sanacyjnym. Kanarek jest w takim razie bliskim krewnym osła.

SPRZEDAŻ REKLAMOWA pończoch i skarpetek

Pończochy		
damskie flor	dopki zapas starczy	zł 1.35 0.75
„ jedw. flor. „	„ „	1.80 1.50
„ fil d'ecosse	„ „	3.90 2.90
„ „ najlepszy gatunek	„ „	5.90 5.00
„ prima macco	„ „	3.75 1.90
„ angielskie w pasy z jedw.	„ „	4.20
„ jedw do prania bez błędów	„ „	3.90 1.90
„ „ „ Bemberg bez bl.	„ „	5.50 4.90
„ „ „ „ najlep.	„ „	9.00 7.60
Skarpetki		
męskie bardzo trwałe	zł	1.35 0.95 0.75
„ kolorowe z jedwabiu	„	2.20 1.85 1.60
„ „ „ „ najlepsze	„	3.90 3.75 2.70

A. i W. ZIĘTAK
Bydgoszcz Mostowa nr. 4
pończochy, trykotaż, rękawiczki, towary krótkie.
HURT
4052 DETAL

Pierwszy dźwiękowy kino-teatr
„NOWOSCI”
 „Mostowa nr. 5. Tel. 386.”
 Początek o godz. 7 i 9 wiecz.
 w niedz. o godz. 3.30 i 5.10 pp.
**Dziś wielka
 premiera!**

Następny najwspanialszy i najoryginal-
 niejszy szlagier nieprzerwanego łań-
 cucha arcydzieł filmowych!
Największy tryumf dźwiękowy!
 Tragedja książąt rosyjskich.
 Reżyserja **Richarda Eichberga.**
 Najnowszy olbrzymi rewelac. arcyfilm
 dźwiękowo-śpiewno-mówiony p.

Hai Tang

w którym egzotyczny czar
 i urok tajemniczego
 wschodu rozświeca piękna
 chinka

Anna May Wong

Scenariusz obfitujący w sceny o wyso-
 kiej napięciu dramatycznym, przepięk-
 ny epizodami, rozgrywający się w lu-
 kusowych salach i lokalach rozry-
 kowych. Akcja pełna wstrząsających
 momentów, wzbudza niezwykłe zaintere-
 sowanie. Wystawa najbogatsza,
 o rzadkim przepychu.

W programie doskonały dodatek dźwiękowy
 Szczegóły w afiszach.

Z kursu zarządowego dla Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej okr. bydgoskiego.

W niedzielę, dnia 22 bm. odbył się kurs zarządowy dla S. M. P. w Domu Katolickim przy Fatrze.

Po wysłuchaniu mszy św. udali się delegaci na kurs zarządowy. Prezes okręgowy p. Dołata powitał członków patronatu, m. i. pp. dyr. Weimanna, Montewskiego, Lewandowskiego, przedstawiciela Tow. Robotników, delegata Zw. Młodzieży Polskiej p. Mazurkiewicza oraz delegatów stowarzyszeń. Przybyło około 70 delegatów stowarzyszeń zamiejscowych, reprezentujących razem 17 S. M. P.

Po złożeniu życzeń od pracowników związku oraz sekr. ks. Jarosza przez p. Mazurkiewicza wygłosił tenże referat na temat: 1. „Co musimy zrobić i jak mamy zrobić”, 2. „Nasza wspólna praca w okręgu”, 3. „Czego nas nauczy rok ubiegły”.

Referent omówił pracę i obowiązki zarządu, organizację stowarzyszeń, dalej współpracę stowarzyszeń z okręgiem, przedstawiając podobnie do gorliwej wzajemnej pomocy w pracy z okręgiem, przyczem omówił szeroko organizację zlotów okręgowych.

W ostatnim referacie przedstawił zebrany przez S. M. P. należących do okręgu bydgoskiego, z których wynikało, że stowarzyszenia starają się pracować jak najlepiej i obowiązki względem związku wypełniają sumiennie.

Następnie patron okręgowy ks. Fiedler wygłosił referat: „Nasze S. M. P. w służbie dla Boga i Ojczyzny”.

W świetnie ujętym referacie ks. Fiedler wyraził, że S. M. P. wychowują swoich członków jako katolików i obrońców ojczyzny i młodzież ta nigdy nie będzie szkodzić ojczyźnie, nie jest ani nie będzie zdradzą sprawę polskiej, lecz obrońcą zasad polsko-katolickich.

W dyskusji nad referatami wskazywano na współzawodnictwo niektórych organizacji, które pragną szkodzić S. M. P. oraz zwracano uwagę na wielką ilość nowo powstałych stowarzyszeń młodzieży bez opieki starszych o nielubie liczbie członków. Poziom kulturalny i moralny tych organizacji, nie łączących się z S. M. P., jest najlepszym dowodem, że tylko w S. M. P. znajdują młodzieży odpowiednie wychowanie katolickie i polskie.

W czasie kursu przybył generalny sekretarz Związku Pomorskiego ks. Żynda z Wąbrzeźna, który przywiózł pozdrowienia dla młodzieży od Kaszubów, Mazurów i Warmiaków

— **Kradzież branzoletki.** Z zamkniętego mieszkania p. Anny Żeromskiej przy ulicy 20 Stycznia 35 skradł jakiś nieznan sprawca branzoletkę z łańcuszkiem ze złota amerykańskiego, wartości 100 zł. Branzoletka miała monogram H. D.

PROGRAM RADJOFONICZNY. SOBOTA, 28 LUTEGO.

POZNAŃ. 13—13.05: Sygnał czasu z obserw. astr. U. P. 13.05—14: Koncert gramofonowy. 14—14.15: Notowania giełdy pien. i zboż-towarowej. 17.45—18.45: Transmisja z Wilna. Słuchowisko dla dzieci młodszych. 18.45—19.30: Interludjum muzyczne. 19.30 do 20.30: Dodatek do Gazety Porannej R. P. 20.30—22: Akademia Tatrzańska zorganizowana przez Ligę Ochrony Przyrody i Polskie Tow. Tatrzańskie. 22.50—24: Muzyka taneczna z kabaretu „Apollo”.

WARSZAWA. 12.10—13.10: Muzyka z płyt gramofonowych. 15—15.20: Komunikat gospodarczy. 15.50—16.10: Skrzynka pocztowa radiotelegraficzna. 16.35—16.45: Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45: Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.45 do 18.45: Transmisja z Wilna. 19.25—19.35: Płyty gramofonowe. 20.30: Muzyka lekka. 22—22.15: Nadaje Lwów. 22.15: Utwory Chopina w wyk. Zbigniewa Drzewieckiego. 23—24: Muzyka taneczna.

Radjostłuchacze!

Używajcie baterji anodowych „**DAIMON**”



(1551)

Będziecie zachwyceni ich siłą i trwałością.

z ziemi pogranicznej i zachęcił młodzież do wspólnej i wytrwałej pracy, za co zyskał gorące uznanie i oklaski.

W dalszym ciągu omawiano sprawę zlotu okręgowego w roku bieżącym. Naczelnik okręgowy Tobolski podał program imprez i zawo-

Niebezpieczna kamienica.

Dnia 25. bm. o godzinie 21, przechodzili ulicą Świętojańską państwo Mieczysławowie Cyranowie, zamieszkali przy ulicy Jagiellońskiej 37, wioząc w wózku swe dziecko. Gdy znaleźli się przed kamienicą nr. 20, nagle spadł na nich z góry kawał gzymsu, którym została zraniona poważnie w głowę i rękę pani Helena Cyranowa, mąż jej, pan Cyran doznał zranienia lewej ręki, a dziecko w wózku zostało formalnie zasypane tynkiem. Zawezwana natychmiast karetka pogotowia ratunkowego, odwiezła najwięcej uszkodzoną pa-

— **Strzelanie o nagrody.** Dnia 1 marca (niedziela) urządził Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz” w lokalu p. Szumińskiego (róg ulicy Jackowskiego i Błonia) strzelanie z wiatrówek o wartościowe nagrody. Strzelanie to urządził się tylko przez jeden dzień, a nagrody wydane będą o godz. 23.30. Uprasza się wszystkich amatorów tego sportu o wzięcie licznego udziału w tych zawodach.

Jeszcze o akademii morskiej.

Dowiadujemy się, że akademja urządzona przez Okręgowy Komitet Floty Narodowej, będzie w całym tego słowa znaczeniu pierwszorzędną, dlatego też bilety są formalnie rozchwytywane. Kto nie posiada jeszcze biletu, niech spieszy do Magistratu pokój 12, I piętro, lub do kasy teatru.

Wskazaniem byłoby, aby uczniowie szkół wzięli jak najliczniejszy udział w akademii. Treść programu, jak również i cel akademii przyczyni się w dużej mierze do sprogowania idei morskiej wśród naszej młodzieży.

Dlatego z tego miejsca apelujemy do pp. dyrektorów szkół o odpowiednie zainteresowanie uczniów swoich, akademja morską.

Dodajemy jeszcze, że akademja odbędzie się dn. 1 marca br. o godz. 12 w Teatrze Miejskim. Ceny biletów od 20 gr do 2 zł.

dów sportowych, mających być urządzonych w roku 1931.

Po omówieniu spraw organizacyjnych i wspólnej fotografii zakończono kurs zarządowy hasłem „Gotów” i odśpiewaniem pieśni związkowej „Hej do apelu”.

Uczestnicy kursu byli bardzo zadowoleni z jego przebiegu (nie tylko z bułeczek i kawy, które mi częstował zarząd okręgowy)

Rozjechali się druhowie do swoich stowarzyszeń z nowym zapałem do pracy, nauczywszy się wiele pożytecznych rzeczy

nią Cyranową na stację, gdzie lekarz opatrzył jej rany.

Przy ulicy Świętojańskiej są jeszcze inne domy, które grożą oderwaniem się kawałków gzymsu.

Tego rodzaju wypadki nie powinny się zdarzać w mieście i ktoś musi być za nie odpowiedzialny. Kawał muru nie ułamuje się niespodziewanie, tylko zawsze jakies popękania, czy załamania ostrzegają o mogącym nastąpić wypadku. Winnych powinno się pociągnąć do surowej odpowiedzialności.

Głosy czytelników.

Nowe utrapienia meldunkowe.

W wyniku ogłoszonego przed kilku dniami komunikatu w „Dzienniku Bydgoskim” o wprowadzeniu nowego sposobu meldowania się, Magistrat ogłosił wezwanie do właścicieli domów, by się zgłaszali po odbiór nowej książki meldunkowej i stek blankietów.

Po rozejrzeniu się w tych zawilosciach treści 5-ciu blankietów meldunkowych, należy przyznać całkowitą słusność alarmu społeczeństwa i prasy małopolskiej, które pierwsze zapoznały się z tym nowym wynalazkiem, wzywając w szeregu artykułów miarodajne czynniki do przekreślenia i wycofania tego poronionego płodu jakiejś głowy biurokratycznej nie mającej nic wspólnego z życiem społecznym. Społeczeństwo gnębione przez biurokrację żąda przecież uproszczenia tej biurokracji i żąda zmniejszenia wydatków na administrację, tymczasem ta „reformacja meldunkowa” pomaża szeregi urzędników gminnych wtedy, gdy z trybuny sejmowej zapowiada się zmniejszenie liczby powiatów i województw

Pojedynek, który się nie odbył i co o tem mówią.

Wtajemniczeni opowiadają sobie po cichu, na ucho, o pewnej aferze pojedynkowej, jaka miała miejsce w Bydgoszczy. Jedni śmieją się serdecznie z całej tej sprawy, inni znów, są zgorznięci i mówią o niej z oburzeniem. A sprawa, według zebranych przez nas wiadomości, przedstawia się następująco:

Przed kilku dniami w pewnej miejscowej restauracji siedziało przy stole pewne towarzystwo, składające się z trzech pań i trzech panów, a przy drugim stole pięciu panów prowadziło z sobą dysputę. Zwłaszcza z wielkiem przejęciem opowiadał o swych wycieczkach myśliwskich niejaki p. M. Gdy jego opowiadanie jednak spotkało się z pewnym powątpiewaniem czterech słuchaczy, zapalił się tak bardzo, iż zrywawszy się z krzesła, chciał dowodzenie swoje poprzeć ilustracją, w jaki sposób i z jakiego oddalenia strzelał do zwierzyny, przyczem potracił siedzącego w towarzystwie przy drugim stole pewnego pana, któremu aż binokle spadły z nosa do filiżanki z kawą.

Z tego powstała między obu panami sprzeczka, a następnie kłótnia, w której padały obraźliwe słowa. Pan w binoklach wyczołgał p. M. swój bilet wizytowy, co też uczynił i przeciwnik. Znaleźli się na miejscu sekundanci, którzy następnie porozumiawszy się z sobą, ułożyli pojedynek, który się miał odbyć gdzieś w lesie rynkowskim.

Inaczej jednak traktuje się rzeczy na gorąco, a inaczej po rozwadze. To też i p. M. po rozwadze doszedł do przekonania, że „niema głupich” narażać życie dla jakiejś tam kawiarnianej awanturki. Rozmyślał długo nad tem, jakby się z tej opresji wywinąć i po naradzie ze swym przyjacielem ułożono wreszcie „doskonały” plan.

W oznaczonej do pojedynku godzinie, gdy wszyscy biorący udział, prócz p. M., byli już zebrani na miejscu, zjawił się jakiś osobnik, który przedstawiający się za urzędnika policyjnego, zażądał od zebranych wylegitymowania się, zabraniając pojedynku; przyczem

dla oszczędności. W Bydgoszczy z 6.000 właścicieli nieruchomości czyni się tyleż przymusowo funkcjonariuszy meldunkowych. Ilość różnych blankietów dla jednego domu przeciętnie jest 5, a dla hoteli i pensjonatów jeszcze więcej. Blankiet taki posiada 17 rubryk, gdy dotychczasowe mają o połowę mniej, a i tę liczbę rubryk można spokojnie zredukować. Złodziej, bandyta, albo się nie melduje, albo zamelduje się fałszywie, a dla porządnego obywatela, posiadającego do tego jeszcze dowód osobisty, powinien wystarczyć blankiet o 7 rubrykach, mianowicie: 1) nazwisko, 2) imię (jedno), 3) wiek, 4) zawód, 5) wojskowość, 6) skąd przybył?, 7) dokąd się wprowadził? i tak wszystkie osobny pod głową domu winny być umieszczone na blankiecie. W każdej gminie winno być jedno biuro meldunkowe, czy to przy magistracie czy też przy komendzie policji p. i biuro takie winno być oparte na kartotece. Lokator, przybywszy jako nowy do Bydgoszczy, wypełnia blankiet i wręcza go gospodarzowi do zapisania w książce domowej i potwierdzenia, że zapisał i sam lokator udaje się z tymże blankietem do biura meldunkowego, gdzie pod dotyczącą literą początkową zostaje wpisany do kartoteki. Raz wpisany jako stały mieszkaniec pozostaje w kartotece, a każdą zmianę mieszkania tylko się odnotowuje w biurze meldunkowym. Blankiet nie zostaje w biurze meldunkowym, lecz otrzymuje go z powrotem, jako dowód zameldowania się, służącego przy zmianie mieszkania. Wyjeżdżając z danego miasta, lokator zgłasza tę kartę u gospodarza i w biurze meldunkowym. Taki sposób meldunków jest prosty i łatwy.

W jakim celu jest rubryka o rodzicach na tych nowych blankietach, tego nikt zrozumieć nie może, bo dlaczego urodzeni z nieprawego łoża mają być poddawani pod pregieryz opinii publicznej, nie z ich winy? P.

Związek Byłych Wychowanków Salezjańskich w Polsce

zawiadamia, iż roczne walne zebranie Koła Poznańsko-Pomorskiego odbędzie się w nadchodzącą niedzielę (1-go marca) b. r. o godz. 9.50 wieczór w Zakładzie XX. Salezjanów w Poznaniu, ulica Wroniecka 9. Na porządku obrad znajdują się sprawy organizacyjne, statutowe i wybór zarządu. O jak najliczniejszy udział członków i tych pp. kolegów, którzy dotychczas do Związku nie przystąpili, proszą Zarząd.

oświadczył, że p. M. został już aresztowany w związku z tą sprawą.

Wobec takiego obrotu sprawy, zebrani udali się do domów i pojedynek naturalnie nie odbył się.

Ziośliwi opowiadają sobie atoli, że ten rzekomy urzędnik, to nie był wcale urzędnik, lecz przyjaciel p. M., który przyjął na siebie tę rolę, aby go wybawić z opresji. Ale może to tylko ziośliwość... Zainteresowani starają się o zupełne oświetlenie tej sprawy.

Czas najwyższy, by średniowieczne błazństwa pojedynkowe rzucono do rupeci.

Z ruchu Ch. Z. Z. w Inowrocławiu.

W ubiegłą niedzielę odbyło się zebranie Ch. Z. Z. filji Inowrocław przy bardzo licznym udziale.

Zebranie zagał prezes filji Soszyński hasłem „Szczęść Boże”. Po zagajeniu, przeczytaniu porządku obrad i sprawozdaniu z ubiegłego zebrania, oraz załatwieniu wstępnych formalności, prezes udzielił głosu przybyłemu z Bydgoszczy referentowi kol. Stróżyńskiemu, który w dłuższym referacie swym omówił sprawy organizacyjne, zarobkowe jak i zasiłku Funduszu Bezrobocia. Po referacie wywiązała się obszerna dyskusja, w której członkowie brali żywy udział. Z dyskusji dowiedzieliśmy się, że najważniejszą troską doby obecnej jest tro-

śka o chleb, ponieważ w Inowrocławiu panoszą się wielkie bezrobocie, a tamtejszy Urząd Funduszu Bezrobocia odmawia bezrobotnym wsparcia, zaliczając ich do kategorii z martwego sezonu. Odmowa tamtejszego urzędu powoduje tylko zwłokę, ponieważ zarząd Funduszu Bezrobocia, bezrobotnym zasiłek w przeważnej części przyznał. Dowód, że we 22 wypadkach przyznano 19 bezrobotnym zasiłek; 2 odesłano do komisji odwoławczej, zaś tylko 1-go zaliczono do sezonu. Po przeprowadzeniu rzeczowej dyskusji jak i przemówieniu kilku obywateli życzliwych ruchowi Chrześcijańskiemu solwował przewodniczący zebranie po 2 godz. obradach hasłem „Szczęść Boże”.

Dla oczyszczenia krwi, pije rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa“. (4001)

— **Ofiara.** Pp. dyr. Pampuchowie w miejscu złożyli 20 zł na bezrobotnych zamiast wieńca na trumnę ś. p. Bilazewskiej.

— **Klub mandolinistów „Lutnia“** urządzi z dniem 1. III. br. 5 miesięczny kurs poprawnnej gry mandolinowej z nut, dając możliwość każdemu z ukończonym wiekiem szkolnym nauczyć się płynnie grać. Opłata za cały kurs wynosić będzie dla osoby zł 19.—, przy wpłacie zł 4.—, które uiszczą się przy zapisie we wtorki i piątki od godz. 20 do 22 w Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta 8.

— **Sprytne oszust.** Do właścicieli kiosków i sklepikarzy przychodzi przeważnie przed godziną 12-tą w południe handlarz grzebieni i cygarniczek. Pod pretekstem, że musi na pocztę wykupić paczkę, sprzedaje za 1-go złotego pudełko z grzebieniami. Paczki nie pozwala otworzyć, mówiąc, że ją po kilku dniach po wyższej cenie wykupi. Gdy jednak handlarz po kilku dniach nie wraca, zaintrygowany nabywca sprawdzi zawartość paczki. I co się okazuje? Grzebieńie wprawdzie są, lecz **polamane i stare.** Sprytne oszust, by wzbudzić zaufanie u swych łatwowiernych klientów, kładzie na wierzch paczki nowy grzebień. Rysopis oszusta jest nast. wysokość 1,70, brunet, bez wosa, górna warga rozcięta, wygląd semicki (jak zwykłe), ubrany w czarny płaszcz, nosi czarny kapelusz. Ktoby napotkał wspomnianego osobnika, proszony jest o oddanie go w ręce policji.

— **Pokąsana przez psa.** Dnia 25 bm. p. Elza Kucierówna, zamieszkała przy ulicy Gdańskiej nr. 49, pokąsana została w lewą nogę poniżej kolana przez złośliwego psa p. D. E. z ulicy Gdańskiej 130.

PROGRAM W KINACH.

APOLLO. Dziś premiera filmu katolickiego p. t. „Cuda w górach Massabielskich“.

CORSO wyświetla film p. t. „Demon doliny śmierci“. W rolach głównych słynny scenarzysta Ben Wilson i uroczą Newa Gerber.

KRYSTAL. Nie wielu wie, jak powstał niesmiertelny hymn francuski „Marsyljanka“. Narodziny tej pieśni poprzedził szereg wypadków, jak romans kapitana gwardji z wiejską dziewczyną, bunt tłumy, rewolucja i t. d. Wszystko to kryje w sobie moc i wielkość, które w dźwiękowcu tym uwypuklono w scenach pełnych prawdy. „Pochodnia“ więc słusznie zasługuje na powodzenie. Prócz tego nadprogram dźwiękowy.

MARYSIENKA. Wczorajszy nowy program podwójny, składający się z świetnej, bo wesołej komedji p. t. „Zastępca następcy“ i dramatu o niezwykłym napięciu dramatycznym p. t. „Trzy twarze Wschodu“, podobał się publiczności, która opuszczała kino zadowolona. Wobec tego program ten będzie nadal wyświetlany.

NOWOŚCI. Premiera wielkiego arcyfilmu dźwiękowo-śpiewno-mówionego p. t. „Hai Tang“, w którym egzotyczny czar i urok tajemniczego wschodu rozświetla piękna chinica Anna May Wong. Odnosi ona w filmie tym nowy triumf. Wszyscy znamy jej wyrazistą twarzyczkę, jej fascynujący sposób gry, jej drobna i tak niezwykle harmonijna postać, owiana jakimś tajemniczym czarem. W „Hai Tang“ podziwiamy prócz tego przesiłny głos chińskiej gwiazdy, świadczącej o jej talencie muzycznym. Program uzupełnia doskonały dodatek dźwiękowy.

OKO wyświetla film p. t. „Z dymem pożarów“. Na scenie rewja p. t. „U nas najpiękniejszy program“.

WOJSKOWE wyświetla od dnia 27. II. do dnia 1. III. wspaniały film p. t. „Wielka księżna i chłopiec hotelowy“. Nadprogram: „Rozkaszny bobasek“ w 2 aktach.

— **Złodzieje dostali się do mieszkania przez otwór w dachu.** Dzisiaj niewiadomo już, z której strony spadnie człowiekowi złodziej na kark. Wybijają oni dziury w ścianach mieszkań, wycinają otwory w drzwiach, gdy nie mogą poradzić sobie z zamkami, podkopują się z piwnic, a nawet włamują się przez otwór w dachu, służący dla kominiarzy. O takim właśnie włamaniu doniósł policji p. Marjan Kalcicki, zamieszkały przy ulicy Gdańskiej 101. W nocy z 24 na 25 bm. włamali się nieznanymi sprawcy przez wymieniony otwór w dachu, a następnie drzwiami od korytarza wyszli na podwórze i ulotnili się. Co jednak skradli, dotychczas niewiadomo.

— **Włamanie do wozowni.** Do wozowni p. Franciszka Ditmaera, zamieszkałego przy ulicy Gajowej 5, włamali się w nocy z 24 na 25 bm. jacyś nieznanymi złodzieje i skradli na jego szkole jedną parę szorów wyjazdowych, jedną parę lejcy i jeden pociąg ogólnej wagi 350 zł.

— **Kradzież motocykla, zajętego za podatki.** Pani Marta Bogusławska, zamieszkała przy ul. Jagiellońskiej 19, doniosła policji, że niejaki S. E., skradł z niezamkniętej szopy motocykl, który był obłożony aresztem przez urząd skarbowy za podatki.

— **Kradzież 200 kg. kaszki.** Do policji tutajcej wpłynęło doniesienie p. Feliksa Gwidalskiego, zamieszkałego przy ul. Pohlanka nr. 2, że niejaki F. W., zamieszkały przy ulicy Ugory, dopuścił się kradzieży 200-kg. kaszki w składzie przy Wełnianym Rynku 11.

— **Ujęto 6 osób za kradzieże i włamania,** 1 za wywołanie zbiegowiska i 1 za wykroczenia sanitarno-obyczajowe.

Stan pogody.

W dniu wczorajszym w całej Polsce było pochmurno z drobnymi opadami śnieżnymi, które ilościowo nie przekraczały 2 mm. w Lubelskiem i na Pokuciu nie notowano ich wcale, gdzie też występowały krótkotrwałe przejaśnienia. Temperatura o godz. 7-iej rano wynosiła od 4 st. do 0 na zachodzie i w środku kraju, w pozostałych okolicach utrzymywał się lekki, a na wschodzie nawet umiarkowany mróz.

W Bydgoszczy pochmurno bez opadów.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Ociemniałym żołnierzom polskim. O tem, że jeden z waszych kolegów (Wł. B.) od trzech lat daremnie stara się o koncesję, jest nam wiadomo. Radzimy zwrócić się z zażaleniem do Ministra Skarbu.

P. B. w Serocku. Opis pogrzebu ks. Gordona zamieścimy, skoro dojdzie nas poczta z Ameryki. Fotografję posiadamy.

Do Ostrowa Wlkp. Korespondencję w sprawie dziwnego postępowania księcia M. Radziwiłła ogłosimy w streszczeniu po zasięgnięciu dalszych informacji. — Żadne względy od tego nas nie powstrzymają. — Pozdrawiamy.

Stały prenumerator. Nasza forma jest już oddawna przyjęta. W wypadku przez Pana przytoczonym miałyby to charakter specjalnego dodatku powieściowego.

J. K., Bydg. Trzeba się zwrócić do kliniki uniwersyteckich, najlepiej do Poznania.

ZMARLI.

- Ś. p. **Ludwik Kowal**, z Wysokiej, lat 23.
- Ś. p. **Hieronim Szwedowski**, z Kijewa, lat 56.
- Ś. p. **Karol Szymonowicz**, z Poznania, lat 79.
- Ś. p. **Antoni Drozdowski**, z Krzyżowników, lat 54.
- Ś. p. **Antonina z Bierwagenów Słomińska**, z Chojnic, lat 94.
- Ś. p. **Wacław Martin**, z Leszna, inżynier.
- Ś. p. **dr. Ernest Reimann**, z Owińsk, lekarz.

Kalendarzyk zebrań Ch. D.

Walne zebranie Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji Koła Śródmieście

odbędzie się w poniedziałek, dnia 2 marca o godz. 7,30 wieczorem w lokalu Stronnictwa przy ul. Dworcowej 2.

Na porządku obrad zajmujący referat wygłosi p. red. Nowakowski.

ZA ZARZĄD:
(—) **Balwiński,**
wiceprezes.

Koło Ch. D. Wielkie Bartodzieje.

Zebranie Koła Ch. D. Wielkie Bartodzieje odbędzie się **dnia 28 bm.** o godz. 19-iej w lokalu p. Feliskowskiego przy ul. Fordońskiej 7, na które wszyscy członkowie stawić się powinni. Goście mile widziani.

Zarząd.

CZYŻKÓWKO.

Dla członków Ch. D. zamieszkałych na Czyżkówku, odbędzie się w **Sobotę** dnia 28 bm. o godz. 19-iej w lokalu p. Glapy specjalne zebranie, na którym p. red. Nowakowski wygłosi bardzo interesujący referat.

Anieliny — Łódzia.

Zebranie Ch. D. dla Anielin i Łodzi odbędzie się w **niedzielę** dnia 1 marca o godz. 16-iej na sali w Łodzi, jak wskazują rozlepione plakaty.

Z referatem przybędzie jeden z redaktorów „Dziennika Bydgoskiego“.

KOŁO CH. D. SZWEDEROWO.

Zebranie zarządu w sobotę 28 bm. o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Kolodzieja, Ugory.

Kalendarzyk zebrań Ch. Z. Z.

FORDON.

W niedzielę dnia 1 marca 1931 r. o godz. 12-tej w południe odbędzie się zebranie Chrześcijańskiego Zjednoczenia Zawodowego filji Fordon w restauracji p. Krygiera.

Z ruchu towarzystw.

Koło Absolwentów Szkół Handlowych. Zebranie plenarne odbędzie się dnia 3. III. w Strzelnicy. Zapisy na kurs księgowych-bilanistów przyjmuje kol. Kalka. Biblioteka czynna stale w sekretarjacie, ul. Śniadeckich 18.

Baczność! Kolarze przy Ognisku K. P. W. W sobotę 28 bm. o godz. 17 trening na rolkach w Ognisku.

Tow. Powst. i Wojaków „Macierz“. Zebranie plenarne w poniedziałek 3. III. o godz. 19 w lokalu p. Baeckera, ul. św. Trójcy 8-9.

Sokół Konny XII. Ćwiczenia zlotowe w każdy piątek i wtorek o godz. 20 w szkole św. Trójcy, ul. Kordeckiego. Zebranie zarządu w sobotę o godz. 20 w sali Patzera.

K. S. A. „Ursus“. Dziś w piątek ćwiczenia oraz przyjmowanie nowych członków w lokalu p. Kleina przy ul. Toruńskiej 157. Początek ćwiczeń o godz. 19.

„Sokół“ III Zebranie plenarne „Sokoła“ III w piątek 27 bm. o godz. 19.30 w hotelu Lengninga, Długa 56.

Tow. śpiewu „Dzwon“. Dziś w piątek lekcja śpiewu całego chóru o godz. 20.

Zw. Tow. Pomocników Fryzjerskich - filja Bydgoszcz. W poniedziałek 2 marca o g. 20 zebranie w salce p. Meller, Pl. Piastowski.

Związek Kawalerzystów Rezerwy i Broni Jezdnej. Lekcja w sobotę 28 bm. o godz. 18 (6-tej) w świetlicy koszar 16 pułku ułanów. Po lekcji krótkie zebranie. Komplet konieczny.

Bydgoski Klub Pływacki. Schadzka informacyjna odbędzie się w poniedziałek 2. III. o godz. 19 „Pod Lwem“.

S. M. P. „Gwiazda“. Zbiórka II-go zastępu dziś o godz. 19 w „Ognisku“.

„Szopen“. Lekcja śpiewu dziś w piątek o godz. 19,30 w lokalu p. Kleinerta. Na lekcji przyjmuje się nowych członków.

Bydgoski Chór Męski. Lekcja śpiewu dzisiaj o godz. 20-tej u p. Bielawskiego.

Tow. śpiewu „Lutnia“. Dziś w piątek lekcja śpiewu.

Towarzystwo Kupców-Detalistów branży spożywczej. Zamówienia na cukier przyjmuje Bank Ludowy do poniedziałku, dnia 2 marca godz. 13, a na inne artykuły od 3 do 5 marca godz. 13. Ponieważ siła płatnicza członków znacznie osłabła, zamówienia będzie się odtąd przyjmować 1 tydzień tylko na cukier, a drugi tydzień tylko na inne artykuły. (4028)

S. M. P. „Białych Orłów“ O. P. N. Dziś w piątek o godz. 20 zbiórka informacyjna w Domu Katolickim. Zabrać rzeczy, należące do stowarzyszenia.

Tow. Czeladzi Kat. zwiędzia w sobotę 28 bm. Browar Bydgoski o godz. 3 po poł. Zbiórka przy ul. Bernardyńskiej przy grobie Nieznanego Żołnierza.

Sokół VIII. Ćwiczenia zlotowe co wtorek i piątek od godz. 19 do 21 w Strzelnicy, ulica Toruńska.

K. S. „Brda“ przy Tow. Powstańców i Wojaków **Włczak-Okole.** Schadzka w piątek 27 bm. w lokalu p. Małeckiego (4-ta słuza) o godzinie 19-iej.

Klub mandolinistów „Lutnia“. Dziś w piątek 27 bm. o godz. 20 lekcja w Domu Czeladzi Kat. Obecność wszystkich konieczna.

Gielda warszawska

dnia 26 lutego 1931.

Papiery Państwowe i obligacje

4-proc. poz. inwest.	096,00	095,75
3-proc. poz. bud.	000,00	050,00
5-proc. poz. konw.	000,00	050,00
6-proc. poz. dol.	071,50	072,75
10-proc. poz. kol. konw.	000,00	103,00

Akcje w złotych:

Bank Polski	135,00	135,50
Modrzejów	000,00	007,75

Bank Polski płacił dnia 27 Intego za:

dolary amerykańskie	8,87 3/4	— 8,86 3/4
funtów szterlingów	43,18 1/4	
franki szwajcarskie	171,19	
franki francuskie	34,83	
marki niemieckie	211,20	
guldeny gdańskie	172,65	
szylingi austriackie	124,83	
liry włoskie	46,54 1/2	
korony czeskie	26,32 1/2	

Notowania Gieldy Zbożowej i Towarowej w Poznaniu.

POZNAŃ, dnia 26. 2. 1931 roku.

placono za 100 kg. w zł.

Zyto	00,00	— 00,00
Pszenica	22,25	— 22,75
Jęczmień przemiałowy	19,50	— 20,50
Jęczmień browarowy	24,00	— 26,00
Owies	17,50	— 18,50
Mąka żytnia 65 proc.	27,00	— 28,00
Mąka pszenna 65 proc.	36,50	— 39,50
Otręby żytnie	12,50	— 13,50
Otręby pszenne	13,60	— 14,00
Otręby pszenne (grube)	14,25	— 15,25
Rzepak	38,00	— 40,00
Gorzycza	42,00	— 47,00
Wyka latowa	28,00	— 31,00
Peluszka	32,00	— 35,00
Groch Viktorja	24,00	— 28,00
Łubin niebieski	19,00	— 21,00
Łubin żółty	29,00	— 32,00
Seradela	62,00	— 68,00
Koniczyna czerwona	200,00	— 300,00
Koniczyna biała	270,00	— 370,00
Koniczyna szwedzka	18,00	— 210,00
Koniczyna żółta odluszczone	110,00	— 125,00
Koniczyna żółta w łuskach	58,00	— 65,00
Tymoteusz	80,00	— 100,00
Rajgras angielski	95,00	— 110,00
Tatarka	24,00	— 27,00



— Dawniej całymi wieczorami trzymałaś moją rękę w swoich dłoniach.
— Tak, ale jedynie dlatego, abyś nie grała stale na fortepianie.
— A dziś?
— Dziś minął cię ten zapał.

Żona dziennikarza.

— Ty ordynusie! Jak ty mi śmiesz tak wymyślać? Czy tobie się zdaje, że piszesz artykuł do druku, czy co?

Przełarg przymusowy.

W sobotę dnia 28 bm. sprzedawac będą najwięcej dającymu za gotówkę przy Rynku Wełnianym 4 o godz. 15-tej

szafę do rzeczy

przy ul. Poznańskiej 1, w podwórzu o godz. 15.20 kamień szmerglowy z mech. na podstawie, imadło, 15 rozmaitych pilników,

przy ul. Farnej 5 w moim biurze o godz. 16-tej **maszynę krawiecką „Singer“**, ubranie męskie (4074) Walkiewicz, komornik sądowy z pol.

Przełarg przymusowy.

W sobotę dnia 28 bm. o godz. 1-szej sprzedam przy ul. Dworcowej 72 w firmie „Hartwig“ najwięcej dającymu za gotówkę: (4068)

10 kłozetów fajansowych, 6 umywalk małych i 2 umywalki duże. **M. Bertrandt**, kom. sąd. Bydgoszcz, Śniadeckich 7.

Przełarg przymusowy.

W sobotę, dnia 28 bm. o godz. 10-tej sprzedam przy ul. Promenada 12 najwięcej dającymu za gotówkę: (4067)

lustro z konsolką, leżankę z nakryciem, dywan 3x2 mtr. i szafonierkę. **M. Bertrandt**, kom. sąd., Bydgoszcz, Śniadeckich 7.

SPRZEDAŻE

Piekarnia (4061 w pełnym biegu, w dobrem położeniu od 1. III. 31 roku zaraz do objęcia. Skarszawa, ul. Hallera 10.

Samochód ciężarowy Chevrolet w dobrym stanie na sprzedaż. Wronski, Mława, stacja benzynowa. (4056)

Nowy dom z piekarnią w Mogilnicu na sprzedaż. Blizsze szczegóły poda Marmurowicz, Toruń, Piernikarska 1. (4075)

POSADY WOLNE

cegiarz strycharz umiejący strycharować dachówkę, potrzebny. Zgł. pod „Strycharz“ do Dzien. (4055)

DZIERŻAWY

Piekarnia w dużej wsi kościelnej zaraz do wydzierżawienia. Schweitzer, Warlubie (Pomorze). (4059)

POKOJE

Pokój (2254 wolny. Gdańska 142, part.

Pokój dla 2 panów z osobnym wejściem. Jackowskiego nr. 35. 2264

Pokój z utrzymaniem 90 zł. Świętojańska 1, ll prawo.(2250

Pokój niekrepujący wynajmę. Of. filja Dz. Bydg. pod „A. G.“ (2268)

Pokój

wynajmę. Świętojańska 20, podwórze I. 2258

LEKCJE

Pianino (2263 do ćwiczeń. Chrobrego 13, I wejście. I piętro prawo.

MATRYMONIALNE

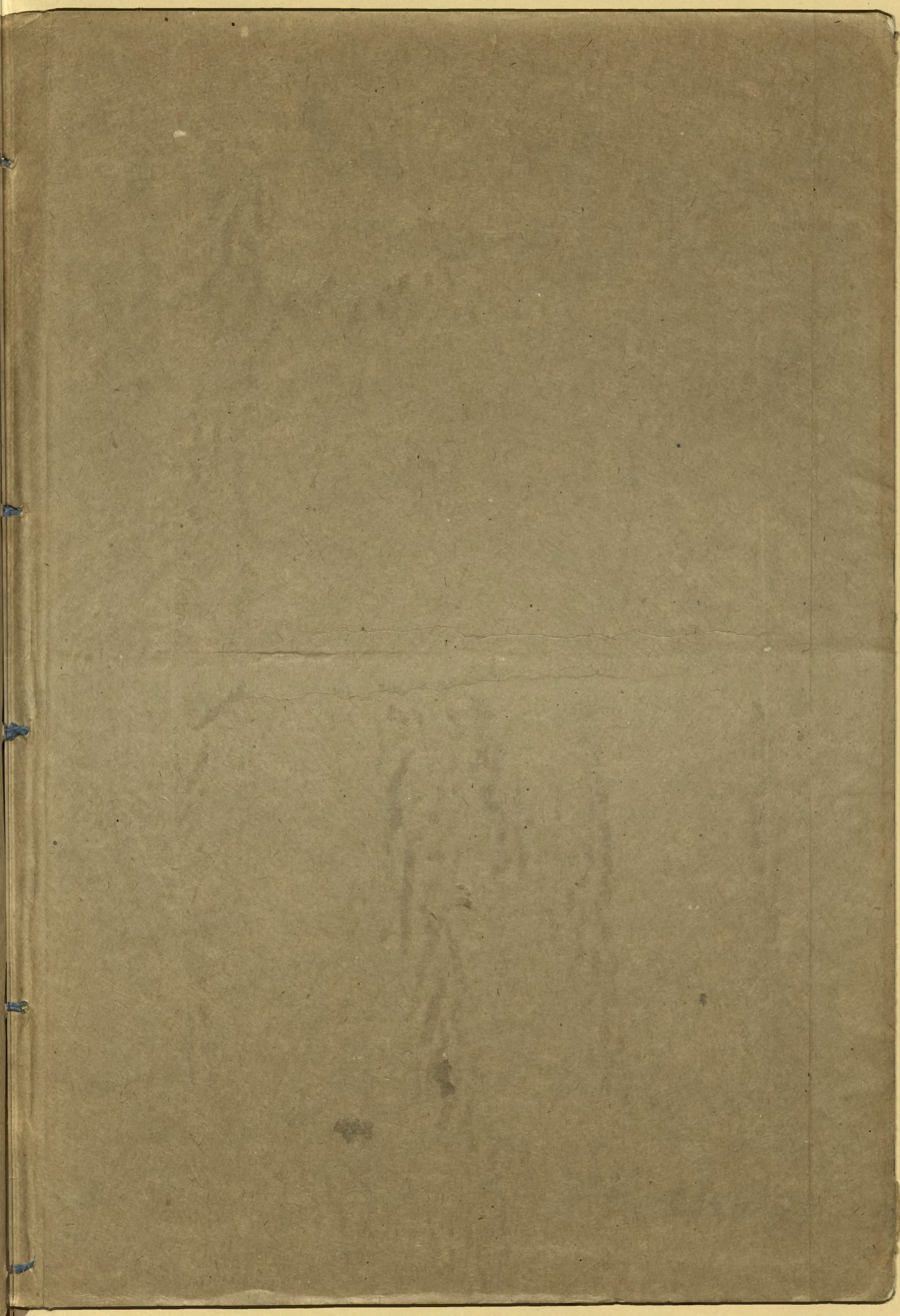
Urzędnik

państwowy, wykształcony, na dobrem stanowisku, ożeni się z panią inteligentną, miłego charakteru. Of. proszę skierować do Dz. B. pod „25“. (4 57

Wykształcony

przystojny kawaler, lat 27, na którejś posadzie państwowej, ożeni się z panią miłego charakteru. Zgł. kierować do Dzien. Bydg. pod „Szczerść“. (4058

75
99
00
75
99
50
75
19
83
20
63
83
44
21
2,00
2,75
3,50
4,00
5,50
6,50
8,00
9,50
3,30
4,00
5,25
10,00
17,00
31,50
35,00
28,00
21,00
32,00
68,00
90,00
70,00
10,00
25,00
65,00
90,00
10,00
27,00
20,
258
2263
13,
awo.
ony,
skt,
akte-
owac
(4 51)
at 27,
adate
pan-
Zgl,
Bydg,
(4058)



11
11

11
11